



MIATEK, 37
SOBOTA, 28
NIEDZIELA, 29
LISTOPADA
1981 ROKU
WYD. AB

Kurier szczeciński

Nr 229 (11 372) Rok założenia 1945 Nakład: 121 500 egz. Cena 3 zł

- ◆ Spory „zastrzyk” dewizowy z Pragi
- ◆ Wspólne wykorzystywanie naszych mocy produkcyjnych

Konkretna odpowiedź na polską ofertę

„POLCOLOR” — spory zastrzyk dewizowy, autobusy — możliwość wspólnego samochodu, Huty „Katowice”, „Lenina”, „Nowotko” — pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, elektronika — wspólne licencje i wykorzystanie mocy produkcyjnych, maszyny rolnicze — istotny zastrzyk ciągników dla naszego rolnictwa. Oto w telegraficznym skrócie efekt wizyty w Pradze ministra Zbigniewa Szalajdy, który prowadził w trzech czeskosłowackich ministerstwach (hutnictwa i przemysłu ciężkiego, elektrotechnicznego i przemysłu maszynowego) rozmowy na temat progra-

mu współpracy polsko-czechosłowackiej na najbliższe lata.

◆ Zgłosiliśmy w Pradze propozycje wykorzystania przez Czechosłowację wolnych mocy produkcyjnych w naszym przemyśle hutniczym. Uczyniliśmy to w oparciu o potwierdzone przez huty rozpoznanie. Przedłożyliśmy długą listę naszych możliwości, która ma być rozpatrzona jeszcze w tym roku. Przedstawiciele naszego ministerstwa zapewnili mnie, że strona czeskosłowacka zapewne ustosunkuje się pozytywnie do zgłoszonych przez nas możliwości.

◆ Czechosłowacy zamierzają zainwestować w nasz „Polcolor”. Dostaniemy od nich nie tylko twardą walutę, ale także materiały, które musieliśmy do tej pory importować z drugiego obszaru płatniczego. My odwzajemnimy się im 400 tysiącami stózków — elementów kinoskopu. Zamierzamy również naszym południowym sąsiadom udostępnić moce produkcyjne

„Torolu” w Toruniu, „Polferu” w Skierniewicach, „Eltry” i „Biazeu” w Bydgoszczy. Wspólnie będziemy produkować radio-magnetofon stereofoniczny i odtwarzacz samochodowy oraz w dalszym ciągu gramofony.

◆ Duże możliwości rysują się przed przemysłem samochodowym, a konkretnie przed wspólną pracą w dziedzinie produkcji autobusów. Dziś na podwoziach, które dostajemy z Czechosłowacji, jeżdżą już nasze Jelcze 100 N (my dostarczamy Czechom kabiny). Wkrótce mają zostać podjęte prace nad wspólną konstrukcją całego autobusu.

ZIELONE światło zapaliło się także przed kooperacją w dziedzinie ciągników... Do roku 1986 efekty...

(Dokończenie na str. 3)

Pod koniec 1982 r.

Spotkanie Breżniew — Reagan?

BONN P.A.P. Podczas wywiadu transmitowanego w czwartek wieczorem przez telewizję zachodniemiecką kanclerz federalny Helmut Schmidt oświadczył, że spotkanie Leonida Breżniewa z Ronaldem Reaganem odbędzie się najprawdopodobniej pod koniec 1983 r.

Kancelarz RFN po zakończeniu rozmów z przywódcą radzieckim w Bonn przeprowadził w środę długą rozmowę telefoniczną z prezydentem USA.

W. Jaruzelski i H. Jabłoński przyjęli A. A. Streeta

PREZES Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął 26 bm. ministra spraw zagranicznych Australii — Anthony'ego Austin Streeta.

W trakcie rozmowy omówiono aktualny stan stosunków polsko-australskich, podkreślając możliwości ich rozwoju, w szczególności w sprawach gospodarczych. Poruszono także aktualne problemy sytuacji międzynarodowej.

Ministra spraw zagranicznych Związku Australijskiego Anthony'ego Austina Streeta tego samego dnia przyjął także przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Przedmiotem rozmowy były sprawy rozwoju stosunków między oboma państwami, zwłaszcza zagadnienia współpracy gospodarczej.

Omawiano także sytuację międzynarodową.

Goście z Rostocku u sekretarza KW PZPR

CZWARTEK był ostatnim dniem wizyty w Szczecinie delegacji KO NSPJ z Rostocku, której przewodniczył sekretarz KO Ernst Horstmann. Wczoraj jej członkowie spotkali się z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem.

Szczecinianie o Froncie Porozumienia Narodowego

FRONT POROZUMIENIA NARODOWEGO — to temat naszych myśli i rozmów, naszych oczekiwań, na to że wreszcie znajdzie się jakiegoś miejsce, w którym można będzie sięgnąć za stołem odrzucony animozje i waśnie i pomówić jak Polak z Polakiem o sprawach najważniejszych. O Polsce i socjalizm. By wreszcie odbić od dna i zgodnym wysiłkiem całego narodu — zająć właściwie dla naszego kraju miejsce na gospodarczej i społecznej mapie świata.

Myślami o Froncie Porozumienia Narodowego i mówimy na ten temat. Różniemy się przy tym opiniami co do tego, jaki winien być jego skład i jakimi — winien się zajmować problemami. To normalne, w spo-

łeczniństwie gdzie wspólnota celem, którego losy budzą nasze ogramne obawy. Sądzę, że Front Porozumienia Narodowego jest w obecnym okresie historycznym jedyną formą rozwiązania istniejących konfliktów. Musi to być jednak przedstawicielstwo dochodzące w

krótkim czasie do jednych wniosków akceptowanych przez większość społeczeństwa niezależnie od orientacji politycznej i wyznawanej religii. Resumując — musi to być front zgody narodowej.

Czesław ŁAPIŃSKI — kierownik załazdki KBO-1

— Jestem jak najbardziej za tym. Chodzi o to, żeby w jakimś

spółbie uspokoić i zaspokoić potrzeby społeczeństwa. I to jak najszybciej.

Według mnie w skład tego frontu powinna wchodzić PZPR jako siła wodząca, przewodnią przy dużym poparciem „Solidarności”, pozostałych związków zawodowych.

Andrzej SZYMANSKI — technik, Biuro Projektowo-Konstrukcyjne Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Front Porozumienia Narodowego Coż, ja sądzę, iż obecnie mamy w kraju wiele pilniejszych spraw od tworzenia takiej organizacji. Tym bardziej, że kojarzy mi się to niecierpko. Z jednej strony z wojną, walką, a przecież chcemy chyba spokoju (front jest jednak terminem wojskowym). Z drugiej zaś strony nasuwa mi się skojarzenie z Frontem Jedności Narodowej, który jeśli przejął jakąś aktywność to tylko przed wyborami. Boje się także, że jeśli utworzy się FPN to zostanie on w krótkim czasie zinstytucjonalizowany i zbiurokratyzowany, a wtedy o porozumieniu i inicjatywie społecznej trudno w ogóle marzyć.

(Dokończenie na str. 2)

Obrađuje VI Plenum KC PZPR

WARSZAWA PAP. Dziś w Warszawie obrađuje VI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W toku obrađ omawia się zadania partii w przewidywanym kryzysie i wdrażaniu reformy gospodarczej oraz w realizacji centralnego planu społeczno-gospodarczego na przyszły rok.

Pomoc żywnościowa dla Polski jednym z tematów obrađ?

Szczyt Wspólnego Rynku

LONDYN PAP. Przywódcy 10 krajów członkowskich Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej rozpoczęli 26 bm. dwudniowe obrađy w Londynie. W Szczycie Wspólnego Rynku zorganizowanym dwa razy do roku uczestniczą premierzy i prezydenci krajów członkowskich EWG. Głównym i najbardziej kontrowersyjnym tematem konfrontacji londyńskiej jest reforma zasad działania budżetu Wspólnego Rynku oraz wspólnej polityki rolnej tej organizacji.

Jak wynika z informacji źródeł zbliżonych do obrađ, w kontekście spraw budżetowych Wspólnego Rynku może być podniesiona sprawa pomocy żywnościowej dla Polski.

W połowie grudnia w Moskwie

Posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony UW

WARSZAWA PAP. W pierwszej połowie grudnia br. odbędzie się w Moskwie kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony państw — stron Układu Warszawskiego.

W szczecińskim środowisku akademickim

Strajk solidarnościowy

OD 17 LISTOPADA trwa w Szczecinie akcja protestacyjna studentów pięciu szkół wyższych, skierowana przeciw opóźnianiu prac legislacyjnych nad projektem ustawy przywracającej samorządność polskim uczelniom. Dodatkowym aspektem, ilustrującym problem w sensie praktycznym, jest konflikt w radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej.

począł się strajk okupacyjny. Wyższa Szkoła Morska do strajku przystąpiła 20 listopada. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, po 6-godzinnym strajku ostrzegawczym i po kilkudniowej gotowości strajkowej, rozpoczęła strajk okupacyjny 23 listopada. Pomorska Akademia Medyczna prowadzi akcję strajkową od 24 bm.

(Dokończenie na str. 2)

Dni Książki Szczecińskiej

Złote Exlibrisy dla autorów

POJAWIENIE się w ciągu dwóch lat 1980 i 1981 na rynku wydawniczym 29 pozycji pióra 15 szczecińskich pisarzy stanowi dowód rozwoju tego środowiska. Jeżeli dodamy do tego fakt, iż Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna wyda-

(Dokończenie na str. 2)

Gdyby wszyscy Polacy...

dem może być próba sondażu opinii publicznej szczecinian, którym reporterzy „Kuriera” zadali pytanie: CO PANI (PAN) SĄDZI O FRONCIE POROZUMIENIA NARODOWEGO?

Dr Jerzy SAWIŃSKI — konsultant wojewódzki ds. kardiologii — Nie jestem politykiem a jed-

też sampanny, kiedy każda decyzja zostanie przekonsultowana przez ten sztab.

Andrzej SZYMANSKI — technik, Biuro Projektowo-Konstrukcyjne Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

Front Porozumienia Narodowego Coż, ja sądzę, iż obecnie mamy w kraju wiele pilniejszych spraw od tworzenia takiej organizacji. Tym bardziej, że kojarzy mi się to niecierpko. Z jednej strony z wojną, walką, a przecież chcemy chyba spokoju (front jest jednak terminem wojskowym). Z drugiej zaś strony nasuwa mi się skojarzenie z Frontem Jedności Narodowej, który jeśli przejął jakąś aktywność to tylko przed wyborami. Boje się także, że jeśli utworzy się FPN to zostanie on w krótkim czasie zinstytucjonalizowany i zbiurokratyzowany, a wtedy o porozumieniu i inicjatywie społecznej trudno w ogóle marzyć.

(Dokończenie na str. 2)

Przed otwarciem genewskich rokowań ZSRP - USA

Ostrożny optymizm

WASZYNGTON PAP. Rozpoczynając się w poniedziałek w Genewie amerykańsko-radzieckie rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych w Europie stoją w centrum zainteresowania Waszyngtonu, będąc głównym tematem relacji i komentarzy czwartkowej prasy amerykańskiej i tematem wypowiedzi rzeczników Białego Domu i Departamentu Stanu.

DEPARTMENT Stanu wydał oświadczenie ostrożne, ale zdecydowanie optymistyczne. „Uważamy, że nadziejemy się powolnym pokonaniu i wyeliminowaniu zagrożeń propagandowych” — stwierdza się m. in. w oświadczeniu. Departament negocjujący negocjuje z ZSRP, ale niełatwo oglądać ten podział zresztą wszyscy amerykańscy komentatorzy.

W czwartek opuściła Waszyngton udająca się do Genewy grupa negocjatorów amerykańskich z głównym negocjatorem na obecną rokowania z ZSRP Paulem Nitze na czele. Nitze oświadczył dziennikarzom, że udaje się do Genewy jako „ostrożny optymista”.

Rokowania genewskie stanowią będą w nadchodzących tygodniach najważniejszy front pertraktacji amerykańsko-radzieckich w sprawie zbrojeń nuklearnych, pierwszy tego rodzaju front otwarty w okresie kadencji prezydenckiej Itagana. Dla każdego dostrzeżalne jest, że w związku z zbliżającymi się rokowaniami ton wypowiedzi amerykańskich dziennikarzy zmienił się. Uważa się, że może to być dowodem na poprawę, a nawet normalizację stosunków Wschód-Zachód.

Przedmiotem rokowań genewskich są systemy broni strategicznych w Europie. Obie strony zarządziły do tego bardzo wysokie stanowiska i odbiegającymi od siebie propozycjami. Związek Radziecki zabiega o równomierne ograniczenie systemów strategicznych państw NATO i państw Układu Warszawskiego w obu częściach świata, do poziomu europejskiego. Z amerykańskich propozycji wynika, że Waszyngton domaga się redukcji systemów obronnych ZSRP, choć po stronie Zachodu zachować stać obecny niemal lub w ogóle nie naruszonej. Strona amerykańska chce wyłączyć w ogóle z rokowań systemy strategiczne państw europejskich NATO, amerykańskie samoloty strategiczne w bazach NATO i amerykańskie okręty podwodne wyposażone w pociski rakietowe.

PREZYDENT USA Ronald Reagan udebił bardzo oburzonego wywołaniem przez siebie dziennikarce amerykańskiej Barbarze Walters z sieci telewizyjnej ABC.

Najważniejszym elementem wywiadu było stwierdzenie prezydenta, że rokowania genewskie będą w nadchodzących tygodniach najważniejszy front pertraktacji amerykańsko-radzieckich w sprawie zbrojeń nuklearnych, pierwszy tego rodzaju front otwarty w okresie kadencji prezydenckiej Itagana.

Przedmiotem rokowań genewskich są systemy broni strategicznych w Europie. Obie strony zarządziły do tego bardzo wysokie stanowiska i odbiegającymi od siebie propozycjami.

Przyjęto także harmonogram ich realizacji i wyznaczono ostateczny termin dokonania wyborów komisji kontroli partyni, które — zgodnie z punktem 54 statutu PZPR — winny działać we wszystkich instancjach terenowych i stopnia.

Podwyżka cen przetworów ziemniaczanych

WARSZAWA PAP. Zjednoczenie Przemysłu Ziemiennaczanego informuje, że w najbliższych dniach rządzą się w obrocie przetwory ziemniaczane po wyższych, sezonowych cenach. Przewiduje się, że w najbliższych dniach rządzą się o 14 tys. ton mączki ziemniaczanej, przy cenie za opakowanie 0,5 kg — 22 zł; 75 ton platków ziemniaczanych, przy cenie za 200 g — 30 zł; aglomeratu „Perla” przy cenie za opakowanie 125 g — 22 zł — tak dowiadujemy się z Państwowej Komisji Cen wzrost kosztów utrzymania z tytułu wyższych cen sezonowych przetworów ziemniaczanych ma być zrekompensowany w drodze uzgodnień ze związkami zawodowymi.

POCZATEK PRAC LEGISLACYJNYCH W SEJMIE NAD PROJEKTEM USTAWY O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

WARSZAWA PAP. W atmosferze ciągłej utrzymania się strajków w ok. 70 uczelniach, 27 bm., na połączonym posiedzeniu Komisji Sejmowych Nauki i Postępu Technicznego oraz Prac Ustawodawczych, przedyskutowany zostanie projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Projekt ten Rada Ministrów przesyła do Sejmu w wersji tzw. społecznej komisji dyficytowej z 11 czerwca br., dotychczasowe własne stanowisko w odniesieniu do rozwiązań, budżetowych wątpliwości.

SPRAWA RYBAKÓW - ZALATWIWONA

WARSZAWA PAP. 26. bm. zakończyły się rozmowy przedstawicieli morskich rybaków indywidualnych z kierownictwem Urzędu Gospodarki Morskiej w sprawie rekompensat za podwyżkę cen paliwa.

PO DWA DNIACH ROBÓCZYCH ROZMÓW WICEMINISTER Jerzy Korzonek

ROZMÓW RZĄD - „Solidarność”

DYSKUSJA NAD Koncepcjami SRGN i Komisji Mieszanej

WARSZAWA PAP. 26. bm. odbyły się w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie rozmowy rząd - „Solidarność” poświęcone związkowej koncepcji utworzenia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej i rządowej propozycji powołania Komisji Mieszanej. Stronie rządowej przewodniczył prof. Jerzy Bańka, a związkowej — Grzegorz Pałka.

W następnym punkcie obrad o „Solidarność” udział wzięli przedstawiciele związku, którzy w tym miejscu wypaść dołączyć do dyskusji, w tym miejscu wypaść dołączyć do dyskusji.

PRZECIW NAWISZAM amerykańskiego okrętu

PROTEST BISKUPÓW

WATYKAN PAP. Radio Watykańskie podało w czwartek treść protestu biskupów katolickich w sprawie Zjednoczonej Komisji nadawania nawiązki „Corpus Christi” nowemu amerykańskiemu okrętowi podwodnemu, przeznaczonemu do przewożenia pocisków z głowicami nuklearnymi. Biskupi, strażając swoje oburzenie, określili to jako świętokradztwo. Postanowili oni wystąpić oficjalnie do Departamentu Marynarki USA o zmianę nazwy okrętu.

Sytuacja w kraju

Nadal nie ma spokoju

przekazał delegacji decyzje ministra, kierownika UGM, Stanisława Bejgera, że w związku ze zmianą cen paliw płynnych od dn. 23 bm. (ta więc wstecznie) podwyższą się ceny skupu ryb od rybaków indywidualnych średnio o 10 zł za kg. Cennik skupu ryb opracowany zostanie przez Zjednoczenie Gospodarki Rybnej w porozumieniu ze Zrzeszeniem Rybaków Morskich do 30 listopada i będzie obowiązywał do końca grudnia br.

AKCJA PROTESTACYJNA NSZZ RI „Solidarność”

WARSZAWA PAP. Mimo apelu Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego NSZZ RI „Solidarność” o wstrzymanie akcji protestacyjnych i strajkowych w wielu rejonach kraju nadal na wsł utrzymuje się napięcie.

TRWA STRAJK GÓRNIKÓW NAFTOWOC

KROSNO PAP. Trwa strajk w Zakładzie Górniczym Nafty i Gazu w Krośnie. 26. bm. Komitet Strajkowy przyjął telefonicznie propozycję podjęcia rozmów miesięcznych z wiceministrem górnictwa i energetyki Jerzym Malara. Strajkująca załoga ZGMiG w Krośnie wytypowała delegację na rozmowy. Mają się one rozpocząć dziś w Warszawie.

W LUBLINIE

PODJEĆTA z inicjatywy Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” akcja protestacyjna w placówkach oświatowo-wychowawczych Lublina rozszerzyła się. Strajk czynny podjęło 20 szkół ponadpodstawowych. Przewodniczącym jest on nadal także w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej. Po raz pierwszy akcja strajkowa wyślęła delegację do siedziby Szkoły Szkół Technicznych przy WSK w Świdniku.

SPRAWA KONFLIKTU W WSI W RADOMIU

WARSZAWA PAP. Ok. godz. 21 w gmachu Sejmu w Warszawie zakończyło się — zwołane przez Prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego posiedzenie komisji, której celem było znalezienie sposobu rozwiązania konfliktu wokół wyboru rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu oraz zakończenia towarzyszącego mu strajku.

USTALONO m. in., iż zasadnicze rozmowy rozpoczną się 1 listopada w Radomiu o godz. 17.00.

POTĘPIENIE AKCJI STRAJKOWEJ STUDENTÓW WOSP

WARSZAWA PAP. Po podjęciu strajku okupacyjnego w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnej Komenda Główna Straży Pożarnej przekazała PAP dodatkowe wyjaśnienia, w których wskazywało na oczywiste przejawy łamania przepisów regulujących życie tej uczelni przez jej podchorążych, inspirowanych przez część kadry dydaktycznej i destrukcyjne czynniki zewnętrzne.

IMPAS W ROZMOWACH RADOMSKICH

RADOM PAP. Tylko jeden dzień trwała w Radomiu kolejna tura rozmów między Komisją Rządową a grupą negocjacyjną MKR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska.

W związku z tym delegacja grupy negocjującej radomskiej „Solidarność” z Andrzejem Sobierajem udała się do Lecha Wałęsy, w celu omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się w regionie radomskim po tej turze rozmów.

Zmarł ks. S. Owczarek

WARSZAWA PAP. W Piasecznie pod Warszawą, po krótkiej chorobie zmarł 25. bm. w wieku 76 lat ks. Stanisław Owczarek — przez Zrzeszenia Katolików w Warszawie Ogólnopolskiego Komitetu Polowiczek, członek Rady Naczelnej ZBOWiD.

Z PRASY PORANNI

DZISIEJSZY „Głos Szczeciński” przynosi szczegółową informację o obradach Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie, podczas których omówiono blisko półroczną pracę Komitetu Miejskiego PZPR, zwracając uwagę na konieczność skutecznego spełnienia władaczej roli w życiu miasta, przez te instancje. Dokonać tego można będzie dzięki lepszym rozwiązaniom sytuacji ekonomicznej i odpowiedzialności poszczególnych ogniw i organizacji.

Ponadto członkowie Egzekutywy KW ocenili stan realizacji wniosków o wojewódzkim zasięgu, zgłoszonych w trakcie XIX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Przyjęto także harmonogram ich realizacji i wyznaczono ostateczny termin dokonania wyborów komisji kontroli partyni, które — zgodnie z punktem 54 statutu PZPR — winny działać we wszystkich instancjach terenowych i stopnia.

Konkretna odpowiedź

(Dokończenie ze str. 1)

tem współpracę Ursus — Martin-Zetor ma być po 4 tys. traktorów 70-kończnych rocznie, a ciągniki o większej mocy jest w sferze wdrożeń opracowań. Nasz przebieg najbardziej ogólnym ujęciu byłoby to forum dla ustalenia i ugodnienia wszystkich najważniejszych problemów ludzi pracy. Komisja miałaby dokonywać oceny realizacji poruczeń społecznych, opiniowałaby politykę cen i rekompensat oraz plac i świadectw społecznych, konsultowały akty prawne dotyczące funkcjonowania gospodarki. W rozumieniu strony rządowej, byłoby to ponadto platforma uzgadniania wniosków i żądań poszczególnych związków zawodowych wobec rządu i vice versa. Do zadań Komisji należałoby również wypracowanie wspólnego stanowiska co do planowanych przedsięwzięć antykrzyzysowych i rozstrzygnięcia lokalnych problemów.

Lista omawianych w Wydziale spraw nie kończy się na wymienionych wyżej. Spore możliwości stoją przed naszą Fabryką. Zarówek w Elie, które dzięki kredytowi w wysokości 10 mln rubli będzie mogły być dotychczas (Czechosłowacy zamierzają od nas brać około 20 mln baloników do zarówek). Docenił trzeba gotowość Czechosłowacy dostarczanie Warszawa. Zakład WZL im. Nowotki 150 przedsięwzięciowych dla awaryjnego zasilenia szpitali, ferm kurzych i oraz chęć wspólnego zagospodarowania wielu licencji (także przez ich dofinansowanie), na co w wielu wypadkach nas nie stać.

Generalnie rzecz biorąc, rok 1982 powinien stanowić wielki krok na drodze zbliżenia gospodarki Polski i Czechosłowacji, co jest m. in. konsekwencją ustalení sofijskiego spotkania przedwzajemnie RWPi, a także dowodem wiary naszego południowego sąsiada w możliwości naszej gospodarki, w poziom naszej myśli naukowej-technicznej.

Paweł DERESZ

Partia w działaniu

UCHWAŁA w sprawie osiedla Słonecznego była jednym z pierwszych postanowień Egzekutywy reaktywowanego w tym roku Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie. Przyznawała ona rację żądaniom mieszkańców, pozbawionych podstawowych obiektów infrastruktury handlowo-socjalnej oraz perspektywę szybkiej poprawy sytuacji w tej dziedzinie. Nakazywała jednocześnie władzom miejskim jak najpilniejsze zaspokojenie potrzeb bytowych na tym osiedlu oraz zwracała się z apelem do załóg przedsiębiorstw budowlanych o wzmożony wysiłek i wzorową dyscyplinę na tej budowie.

OD podjęcia tej uchwały minęły trzy miesiące. Co zrobiono dotychczas? Jakie są szanse jej realizacji?

Z tymi pytaniami zwrócili się: członek Egzekutywy KM PZPR Witold Hardej, przewodniczący Komisji Społeczno-Miejskiej KM PZPR Marek Kłoszewski i kierownik Wydziału Społeczno-Miejskiego KM Marian Ożóg do wiceprezesa Szczecina Zdzisława Pacały, dyrektora DRMS Bogdana Steltera, zastępcy dyrektora Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa Ogólnego Wacława Zarzyckiego i zastępcy dyrektora SPBO 2 Mieczysława Gapińskiego. Rozmowom przysłuchiwał się reporter „Kuriera”.

Nie sposób oddać — z uwagi na ramy relacji — wszystkich treści gorącej i niejednokrotnie bardzo krytycznej dyskusji. Z konieczności zatem musimy dokonać zabiegu formalnego, polegającego na skontentowaniu się na sprawach problemowych. Oto zapis punktów widzenia „stron”.

WYKONAWCY: — Przed szkołą nr 30 zostało już oddane do użytku Chwała za to budowlanym, którzy wzniesli je w rekordowym — jak na szczecińskie warunki — tempie kilku miesięcy. Poza planem powstaje, jak wiadomo, część dydaktyczna Szkoły Podstawowej nr 26. Miała być ona oddana do użytku w roku 1985.

W. HARDEJ: — Trzeba by ukarać planistę, który dopuścił do tego, że pierwsza placówka oświatowa na tak obrzydliwym osiedlu miała powstać tak późno!

WYKONAWCY: — Planowaliśmy przekazanie pierwszych 15 łóżek lekcyjnych do dnia 31 grudnia. Niestety — najprawdopodobniej to się nam nie uda z uwagi na poważne kłopoty materiałowe. Opóźnienie będzie jednak nieznaczne i od 15 stycznia 1982 — będziemy mogli sukcesywnie przekazywać oświacie pomieszczenie po pomieszczeniu. Nic nie stoi na przeszkodzie, by po feriach zimowych, a więc 15 lutego, pojawili się tu uczniowie. Reszta części dydaktycznej szkoły będzie gotowa na początek nowego roku szkolnego.

Z. PACAŁA: — To ważne, to bardzo ważne, bo dzięki temu będzie można zwolnić przedszkola, w których uczą się dziś dzieci oraz zlikwidować uciążliwe dojazdy uczniów. Ale dla nas pozostaje jeszcze jeden problem: ulica Rydla, która wiodzie drogą do szkoły. Tam musi powstać choć jeden chodnik...

WYKONAWCY: — Sprawa rozbiła się o brak... 100 t cementu na płytki. Ale do 15 lutego jeszcze jest trochę czasu. Wydosłaniemy go choćby spod ziemi. Inna rzecz, że działają tam właśnie drogą kierujemy niekropodowicie przepływy z elementami budowlanymi. Jeśli zatem dojście do szkoły ma być w pełni bezpieczne, trzeba będzie równocześnie zmienić organizację ruchu na budowie. Innego wyjścia jednak nie widać.

B. STELTER: — A żłobko-

przedszkole nr 29? Miałoby być rozpoczęte w tym roku...

M. GAPIŃSKI: — Z planu wynika, że miałem zrobić wykopy pod fundamenty. Z tym nie ma sprawy. Czekam jednak na cement, by mieć gwarancję, że „dziura w ziemi” nie będzie stała pusta przez całą zimę. Będzie cement — nadrobimy opóźnienie.

WYKONAWCY: — Program na rok przyszły zakłada uruchomienie kilku przynajmniej obiektów towarzyszących. Będą to przede wszystkim dwie mini-przychodnie lekarskie (blok 16A i 24), tzw. łącznik 8—9—10 z pomieszczeniami socjalno-użytkowymi i żłobko-przedszkole nr 29. Znacznie zaawansowane zostaną roboty gwarantujące całkowite zakończenie robót

ca. Robimy to wszystko na zasadzie „coś za coś”. Wiemy świetnie, jaka jest sytuacja. Słoją fabryki domów wskutek niedoboru cementu, stoją też budowy przedszkoli i żłobków. Postęp w jednej dziedzinie możemy osiągnąć kosztem innej. Na Słonecznym — dzieje się to za sprawą zwolnienia tempa budownictwa mieszkaniowego. Wnieśliśmy w tym roku o ponad 200 mieszkań mniej.

W. HARDEJ: — Do tego jeszcze powrócimy. Ale chciałem mówić o czymś innym. Otóż uchwała KM zobowiązywała władze miasta do konsultowania się i informowania samorządu mieszkańców o wszystkich działaniach zmierzających do rozwiązywania trudności. Byliśmy z tow. Kłoszewskim

Z. PACAŁA: — Nie jest tak źle. Mamy przecież regularne spotkania z samorządem. Ale tow. Hardej poruszył tu rzeczywisty bardzo istotny problem, który — jak sądzę — leży u źródła konfliktu między mieszkańcami a władzą. Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że Spółdzielnia Mieszkaniowa „Dąb” jest nie przygotowana do nowych zadań. A są one poważne: trzeba eksploatować całą sieć podziemnej infrastruktury miejskiej osiedla, które wkrótce liczyć będzie 14 tys. mieszkańców, a więc tyle co Goleniów. Nie ma własnej bazy eksploatacyjnej ani służb specjalistycznych.

Inna rzecz, że nie ma też szczególnych chęci do działania. Spędziłem na tym osiedlu miniony piątek, wolną sobotę i niedzielę, usiłując doprowadzić do usunięcia kolejnej awarii wodociągów. Okazało się, że

nowych, nowych osiedlach mieszkaniowych...

Z. PACAŁA: — Właśnie. Docierają do nas głosy, że podobnie jak na Słonecznym formy protestu zaczynają dojrzywać na osiedlu Książąt Pomorskich.

W. HARDEJ: — A my siedzimy z założonymi rękoma i czekamy. Na co? Na to chyba, aż słuszny gniew mieszkańców przepełni czarę. To nie jest działanie polityczne. Myśmy powinni wyprzedzić, a nie dopiero reagować na społeczne niezadowolenie.

M. OŻÓG: — Ale pozwólcie dokończyć myśl. Otóż tak jest i na Arkońskim i na Książąt Pomorskich. Zresztą nie mamy chyba w mieście osiedla, w którym gotowa byłaby cała zaplanowana przez projektantów infrastruktura techniczna i socjalna. I z tego ogromu zaniebana trzeba sobie wreszcie zadać sprawę po to, by zarządzić i nie wyzerpać do ana cierpliwości mieszkańców.

To co powiem nie będzie może zbyt popularne. Ale dziś są już porównywalne ze sobą liczby osób wyciekających na nowe mieszkania i, cierpiących z powodu ich otrzymania. Nie możemy więc być obojętni na warunki, w których żyją ci drudzy. Może więc czas najwyższy zrobić to, co sprawdziła się na Słonecznym: zwolnić tempo budownictwa mieszkaniowego i jego kosztem przyspieszyć budowę obiektów towarzyszących.

B. STELTER: — To mocne postawienie sprawy.

Z. PACAŁA: — Ale liczące się z obecną sytuacją. Mieszkaniówka jest bardziej materiałochłonna, a cementu — jak wiadomo — nie mamy. Surowoco oszczędniejsze jest budownictwo towarzyszące, które jednak wymaga znacznie więcej pracy. Takie postawienie sprawy pozwoliłoby zachować cały potencjał wykonawczy przedsiębiorstw budowlanych i dążyć za zatrudnienie załozde.

W. ZARZYCKI: — To chyba słuszna myśl. A na pewno warto ją rozważyć. Z tym tylko, że należałoby zadbać o zachowanie odpowiednich proporcji. Zbyt „przechy” w jedną lub drugą stronę odbiły się ujemnie na naszych zdolnościach produkcyjnych.

W. HARDEJ: — I na tym chyba zakończymy naszą rozmowę, uważając, że powstał nareszcie realny plan nadrobienia opóźnień rozbudowy infrastruktury Słonecznego. Teraz trzeba go tylko ekskusultować z mieszkańcami — jeśli będzie im odpowiadał — dopinając jego realizację z szelazną konsekwencją. Tu żadnych „nawalek” nie może być.

Dobrze się stało, że przy okazji spojrzeliśmy na ten problem szerzej, nie ograniczając go do jednego osiedla. Wyłonił się nowy, być może dyskusyjny, punkt widzenia na te sprawy. Sądzę jednak, że nie można go pominąć milczeniem, bo rzecz godna jest szybkiego przemyslenia.

Notował: J. TIMEN

Na przykładzie „Słonecznego”

przy szkole nr 26 w roku 1983, rozpoczęcie budowy żłobko-przedszkola nr 28 i Szkoły Podstawowej nr 27...

M. KŁOSZEWSKI: — A „Helios”?

WYKONAWCY: — To „nie nasza działka”. Ale myślimy też o handlu. Zakończymy w przyszłym roku tzw. „stany surowe” łącznika 12—13—14 (180 m kw. powierzchni) i pawilonów U—35 i U—36. Ten pierwszy ma 2820 m kw. powierzchni i planujemy umieszczenie w nim dużego sklepu spożywczego (ponad 1000 m kw.), placówki pasmanteryjno-galanteryjnej (148 m kw.), „Praktycznej Pani”, fryzjera, magla, naprawy parasoli i krawca, kawiarni na 80 miejsc, warsztatu dla majsterkowiczów, klubu osiedlowego z biblioteką i pomieszczeń administracyjnych. Widzimy możliwość przyspieszenia tu robót. Jest szansa by pawilon U—36 oddać do użytku w roku 1982, podobnie jak i — przy pomocy przyszłych użytkowników — część pomieszczeń obiektu U-35...

W. HARDEJ: — A ja z uporem maniaka wracam do sprawy „Heliosa”. To nie jest tylko problem ślepu, choć jak siłązmy, gdybyśmy nie zaangażowali się w budowę megasamu, moglibyśmy znacznie wcześniej uruchomić inną dużą placówkę spożywczą. To sprawa wiarygodności władz administracyjnych, które zobowiązyły się do tego wobec mieszkańców. A zatem ma ona wydźwięk polityczny.

Z. PACAŁA: — Zgadzasz się z towarzyszem Hardejem całkowicie. Robimy wszystko by wywiązać się z obietnicy. Zdobylismy materiały osłonowe, mamy papę na dach i szkło. Brakuje tylko... gumowych uszczeldek do okien. Szukamy ich po całym kraju. I nie ustaniemy w tych poszukiwaniach, albo... znajdziemy jakiś materiał zastępczy...

W. HARDEJ: — Rozumiem też wypowiedź tak: mimo trudności i kłopotów nie zamierzamy się wycofać z zobowiązań wobec mieszkańców. Dobrze. Wydaje mi się, że na Słonecznym powoli następuje przełom w rozbudowie infrastruktury socjalnej...

Z. PACAŁA: — Trzeba jednak tę sprawę wyjaśnić do kon-

sekwencji. Nie jestem specjalistą od cieplownictwa i nie chce dochodzić fachowych racji. Niepokoi mnie jednak fakt, że w tej sprawie toczyły się spory zamiast działań. Dyskutowano długo i namietnie, zamiast załatwić konkretne potrzeby mieszkańców. Za pomocą tych metod nie zdobędziemy zaufania.

B. STELTER: — Odpowiem na pierwszą część pytania. Nasze propozycje, które zreferowaliśmy wykonawcy, chcieliśmy przekazać zarządowi spółdzielni. Ale tam od dwóch miesięcy trwa kampania wyborcza.

M. KŁOSZEWSKI: — Czyli że mieszkańcy dowiedzą się o nich dopiero z „Kuriera”!

niepotrzebnie otwarto jakąś zasuwę i woda zamiast do rur wlewała się do rowu. Ale w trakcie tych trzech dni nie spotkałem tam prezesa spółdzielni...

Zdaje sobie sprawę z faktu, że dla ludzi nie przygotowanych są to zadania trudne. Z dzisiaj znacznie łatwiej próbować częścią obowiązków eksploatacyjnych obciążać wykonawców, wyszukując (niekiedy wymaginowane) usterek i niedoróbki. Wiem też, że nie obędzie się tu bez pomocy miejscskiej służby specjalistycznych. Niestety — metodą „coś za coś” (np. fachowcy za mieszkania). Tylko kto to ma załatwić? Urząd Miejski, który traktowany jest jak straż pożarna, czy Zarząd Spółdzielni?

M. OŻÓG: — Mamy nareszcie pełną jasność w tej sprawie. Sądzę, że warto zorganizować podobne spotkanie, ale tym razem z udziałem spółdzielni, na temat problemów eksploatacji osiedla Słonecznego. Możemy także dojść do wniosku, że w tej części miasta określono wreszcie perspektywę i metody nadrobienia opóźnień w rozwoju infrastruktury socjalnej i technicznej.

To dobrze. Ale ten niedorozwój występuje przecież nie tylko na Słonecznym. Podobne zaniebania mamy także i w in-

Okno na podwórze

Do wielkiej mały, panowie urbaniści!

Ważny sposób ludzie objawiający wycieczki, zdumienie czy zachwyt. Mam znajomego, który w najnowszym stadium powiększonych uczuć wykrzyknął: „O, do wielkiej mały!”

I to właśnie sformułowanie, a nie żadne inne wyrażało mi się podczas wycieczki na najnowsze szczecińskie osiedle mieszkaniowe, nazwane osiedlem Książąt Pomorskich. Pojechałem zwiędzić mieszkanie przyjaciółki, znajdujące się na ulicy Kępińskiej Anastazji.

Jest to ulica wijąca się pomiędzy usypianymi skarpmi, prowadząca do kłokowo ustawionych budynków. Ten, kto ją wyjechał i zaparkował, wzbudził mój najwyższy podziw. To bowiem co zrobił — samo do głowy nie przyjdzie. Trzeba było wymyślić także tego typu w dzisiejszych czasach.

W czym rzecz? Otóż średniej szerokości jezdni, prowadząca do nowych bloków, dobra była wówczas, gdy samochód był pojazdem na tyle unikalnym, że się na jego widok ploszyły konie i ludzie. Teraz

natomiast, gdy o malutką po Mercedesy, wchodzi się po jezdniach tego dobra więcej, niż starcza benzyny — ulica na nowym osiedlu przypomina ciasny wązoz.

W wąwozie owym, wieczorem, dwoma równymi rzędami na całułkowej długości stoją zaparkowane samochody. Pozostaje między nimi w środku przemykaj na szerokość jednego wozu. Ekwiłibrysta w malutku — być może zatorci. Większym samochodem trzeba kilkakaset metrów jechać na wstępnym biegu.

Prof. Hryniewiecki materiał, że u architekta cechą najwłaśniejszą powinna być umiejętność patrzona z punktu widzenia humanistycznego. Najbardziej ubraźnia społeczną (o przestrzennej) nie uspomnie — potem rachunki. O czym myślał twórca tej ulicy? W każdym razie nie o tym np., że w budynku wzbucha pożar i że jednocześnie potrzebna jest dla kogoś karetka pogotowia.

Wóz zatorci, ponieważ bowiem zatrasuje ona „jezdnię”, a nieszczesny hipotetyczny pacjent spokośnie w tym czasie umrze. Jeżeli będzie stonie umożliwiającym obserwację ruchu w wąwozie — to jeżeli nie z czegoś innego — umrze po prostu ze śmiechu. (ff)



Szwajcarskie tunele i autostrady

PIĘKNY szwajcarski krajobraz alpejski mimo autostrad i tuneli drogowych nie stracił nic ze swego uroku. Wprawdzie mieszkańcy tego małego kraju utyskują trochę na to, że szybkie autostrady spowodowały równie szybkie przejazdy zmotoryzowanych turystów, pedałujących na urlopy w kierunku południowym. Jednak chyba to nie zawyżyło na zmniejszeniu się wpływów z handlu i turystyki.

Autostrady szwajcarskie należą do najlepszych i najbezpieczniejszych w Europie. Jest już ich dziś kilkaset kilometrów. Pierwszy odcinek, jaki zbudowano w tym kraju, łączący Lozannę z Genewą. W ciągu ostatnich 20 lat niemal cała Szwajcaria, ze wschodu na zachód i z północy na południe można przemierzyć autostradami lub drogami szybkiego ruchu. Na trasach tych zbudowano kilkadziesiąt dużych i kilkaset małych tuneli. Najdłuższy oddano przed roktem pod Gothardem, drugi koło Lucerny. Liczą powyżej 14 km długości. Są wyposażone w światła sygnalizacyjne (awaryjne), w kamery telewizyjne na wypadek zatoru czy innej awarii, wreszcie w doskonałe działające klimatyzacje. Szwajcarzy mówią żartobliwie, że może mieć rację, że w tunelu pod Gothardem jest bardziej świeże powietrze niż po wychianiu na przełęcz alpejską. Należy tu dodać, że w tych najdłuższych tunelach działa także radio. Informacja przed wyjazdem do niego informuje kierowców na jakich ślacz można odbierać specjalne komunikaty dla zmotoryzowanych.

Tak autostrady jak i wszystkie drogi w Szwajcarii są nie tylko doskonale oznakowane, ale są to informacje wyjątkowo skrupulatne. Jeśli jest np. zakaz przekraczania szybkości 80 na godz., to jest to w pełni uzasadnione bezpieczeństwem. To samo dotyczy tablic informacyjnych. Są one czytelne i jednoznacznie wskazują kierunek danej miejscowości. W nocy jest pełne oświetlenie, nawet na najmniejszej drodze.

Od wielu lat w Szwajcarii (zresztą w wielu krajach europejskich także) obowiązuje zakaz poruszania się w sobotę i niedzielę wszelkich pojazdów dostawczych i transportowych. Uznano, że transport ciężki powinien pracować wyłącznie w dni robocze. Nikt na to nie utyskuje, a zmotoryzowani turyści mają swobodę poruszania się po drogach, szczególnie podczas wznoszonego nasilenia przejazdów w sobotę i niedzielę.

Warto także wiedzieć, że na autostradach szwajcarskich zaleca się szybkość jazdy 100-130 km/h. Obowiązuje także jazda w pasach bezpieczeństwa na wszystkich drogach. Mandat za nieprzestrzeganie tego przepisu sięga około 25 dolarów.

Choć na początku wielu Szwajcarów było niezadowolonych z dynamicznego rozwoju autostrad i dróg szybkiego ruchu, dziś powstało przy tych ślaczach wiele zakładów, restauracji i moteli. Przejedny turysta zazwyczaj się tam zatrzymuje nie tylko po to by wydać pieniądze, ale przede wszystkim dla zrobienia pamiątkowych zdjęć. Widoki same zapraszają.

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Otóż na tych drogach turysta nie musi obawiać się, że w razie wypadku czy awarii pozostanie sam. Wszędzie są telefony autopomocy szwajcarskiego Automobilklubu, a także co pewien czas można spotkać patrolujące wozy pomocy

drogowej. Stacje benzynowe są średnio w odstępach co 30-40 kilometrów.

LICZBA wypadków na polskich drogach jest w tym roku alarmująca. Gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy? Należy sądzić, że nie bez wpływu jest także ogólna sytuacja kraju. Podenerwowanie, pośpiech i ogólna złość wpływa ujemnie także na samopoczucie kierowców.

Jednak kierowcy powinni szczególnie pamiętać o tym, że ich samopoczucie (tę) wpływa ujemnie na prowadzenie pojazdu i może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. To jedna

powinien być wyposażony w trójkąt odblaskowy i dodatkowe źródło oświetlenia (dłatkę).

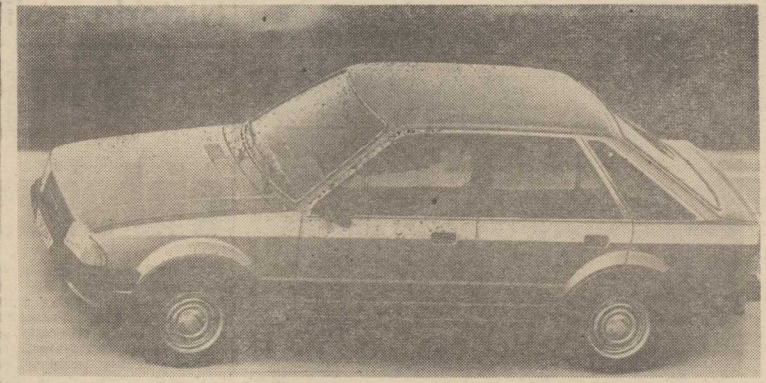
♦ **JAZDA** w trudnych warunkach atmosferycznych musi odbywać się ze szczególną ostrożnością. Dziś, kiedy na drogach jest znacznie mniejszy ruch (kłopoty paliwowe, wielu kierowców uważa, że może mniej uważać. Jest to błędne myślenie i dyskwalifikuje tych posiadaczy czterech kółek. Pamiętajmy o śliskich drogach (opady, liście, błoto, gołedź i

ważną. Jednak najważniejszy problem to dobry stan pojazdu. W okresie jesieni i zimy szczególnie należy o tym pamiętać. Nie wybieramy się nawet na krótką wyprawę, jeśli nie jesteśmy pewni swojego pojazdu. Samochód musi być zawsze sprawny, a w obecnym okresie pogodowym wyjątkowo dobrze przygotowany do drogi.

♦ **SPRAWDZAMY** więc stan akumulatora. To źródło energii jest potrzebne nie tylko do uruchomienia silnika, ale także do oświetlenia pojazdu i drogi. Trudno dziś wymienić akumulator na nowy. Należy więc dbać o jego stan wyjątkowo pieczołowicie. Zawsze powinien być „doładowany”, czysty, uzupełniony wodą destylowaną i ewentualnie osłonięty przed mrozami i wilgocią.

♦ **NIE** wybieramy się w drogę bez sprawnych świateł i zapasowych żarówek. Reflektory i światła stopu muszą być zawsze czyste. Pamiętajmy o konieczności włączania krótkich świateł w czasie opadów deszczu, śniegu, mgieł, a także przy każdej szarawce.

♦ **OGROMNIE** ważne zadaniem ciężary na kierowców, którym może przytrafić się awaria pojazdu w czasie drogi. Nie pozostawiamy wozu na drodze bez oświetlenia. Warto więc w takiej sytuacji pomyśleć o sprawnym pojeździe na głębokiej pobożce drogi, tak aby nie utrudniał normalnego ruchu. Praktycznie każdy samochód

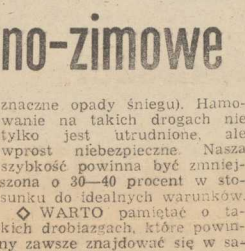


NAJNOWSZY Ford-Escort jest wyjątkowo udany dzieckiem europejskiej filii Forda. Proszę sobie wyobrazić, że pojazd ten wytwarzany jest z trzech typami silników (1.1, 1.3 i 1.6 litra pojemności). Najmniejszy spala na 100 km tylko 3,7 litra, a największy 8 litrów.

Tylko dla koneserów

Salon samochodowy

KAZDY posiadacz samochodu marzy o lepszym, innym pojeździe niż aktualnie posiada. Nie zawsze jest to realne. Raz z uwagi na finanse, a także dlatego, że nasz rynek nigdy nie obfitował w salony z prawdziwego zdarzenia. Przedstawiamy dziś taki mini-salon. Pomedytujmy i poczekajmy na lepsze czasy.



SYLWETKA tego samochodu jest dobrze znana także z naszych ulic. Jest to Volkswagen Passat. Jest ich jednak wiele odmian. Ten konkretnie posiada silnik 5-cylindrowy, pojemność 1,9 litra, elektroniczny zapłon. Jest szalenie oszczędnym jak na swoją klasę. Spala od 6,5 do 10 l a 100 km w zależności od rodzaju jazdy i szybkości.

Czy pamiętasz o...

...dobrej konserwacji swojego samochodu na okres zimy? To jest niezmiernie ważny zabieg. Producent nigdy nie gwarantuje, że karoseria twojego samochodu nie podda się działaniom rdzy. Dlatego jeszcze przed pierwszymi zasołami ulic powinno się dokładnie sprawdzić stan karoserii i zabezpieczenie wszystkich podzespołów, jeśli nie ma możliwości uzupełnienia wszystkich ubytków lakieru, na ten okres należy bezwzględnie zabezpieczyć je zwykłą farbą antykorozyjną. Bardzo ważnym zabiegiem jest poddanie całego podwozia konserwacji lub uzupelnienia wó własnym zakresie tych miejsc, które w minionym sezonie zostały pozapowane takiego zabezpieczenia. Od tego jak zakonserwujemy samochód na okres zimy zależy będzie stan naszego pojazdu na wiosnę.

Czy pamiętasz o...

...dobrej konserwacji swojego samochodu na okres zimy? To jest niezmiernie ważny zabieg. Producent nigdy nie gwarantuje, że karoseria twojego samochodu nie podda się działaniom rdzy. Dlatego jeszcze przed pierwszymi zasołami ulic powinno się dokładnie sprawdzić stan karoserii i zabezpieczenie wszystkich podzespołów, jeśli nie ma możliwości uzupełnienia wszystkich ubytków lakieru, na ten okres należy bezwzględnie zabezpieczyć je zwykłą farbą antykorozyjną. Bardzo ważnym zabiegiem jest poddanie całego podwozia konserwacji lub uzupelnienia wó własnym zakresie tych miejsc, które w minionym sezonie zostały pozapowane takiego zabezpieczenia. Od tego jak zakonserwujemy samochód na okres zimy zależy będzie stan naszego pojazdu na wiosnę.

Nie przesadzajmy z nowościami

CO pewien czas w prasie ukazują się informacje na temat nowości w polskim przemyśle motoryzacyjnym. Krytykuje się także nieekonomiczność naszych rodzimych pojazdów. Wytukamy błędy przeszłości, że decyzyje zakupowe itp., ale także robione są nadzieje. Nie ma co ukrywać, że generalnie nie jesteśmy opóźnieni w rozwoju przemysłu motoryzacji, a co najgorsze nie wykorzystaliśmy dotychczasowego potencjału produkcyjnego. Zawsze coś stało na przeszkodzie. I tak np. FSO nigdy w swojej historii nie osiągnęła pełnej mocy produkcyjnej. Nawet za „dobrych” czasów stały puste linie montażowe.

Zrobiliśmy „Poloneza” zbyt ciężkiego i nieekonomicznego. Teraz mowi się o adaptacji tego pojazdu dla potrzeb rolnictwa. Bal Z wielką galą zrobiono nawet pokaz kilku wersji „Poloneza” pick-up. Takie szumne pokazy odbywały się już na początku lat siedemdziesiątych. Roztaczano świetlane wizje przed przyszłymi posiadaczami samochodów, przed rolnikami i przemysłowcami. I co z tego wyszło? Czy dziś nie będzie podobnie z pojazdem dla rolników? Czy akurat „Polonez” (w miarę lukusowy wóz) nadaje się na rozmiarke polski? To może być pojazd drugi w gospodarstwie rolnym, ale dotychczas w znaczeniu bogatszym. Myślę, że będzie to kolejny nieudany wypal propagandowy.

Tylko dla koneserów

Salon samochodowy

KAZDY posiadacz samochodu marzy o lepszym, innym pojeździe niż aktualnie posiada. Nie zawsze jest to realne. Raz z uwagi na finanse, a także dlatego, że nasz rynek nigdy nie obfitował w salony z prawdziwego zdarzenia. Przedstawiamy dziś taki mini-salon. Pomedytujmy i poczekajmy na lepsze czasy.



SYLWETKA tego samochodu jest dobrze znana także z naszych ulic. Jest to Volkswagen Passat. Jest ich jednak wiele odmian. Ten konkretnie posiada silnik 5-cylindrowy, pojemność 1,9 litra, elektroniczny zapłon. Jest szalenie oszczędnym jak na swoją klasę. Spala od 6,5 do 10 l a 100 km w zależności od rodzaju jazdy i szybkości.

Czy pamiętasz o...

...dobrej konserwacji swojego samochodu na okres zimy? To jest niezmiernie ważny zabieg. Producent nigdy nie gwarantuje, że karoseria twojego samochodu nie podda się działaniom rdzy. Dlatego jeszcze przed pierwszymi zasołami ulic powinno się dokładnie sprawdzić stan karoserii i zabezpieczenie wszystkich podzespołów, jeśli nie ma możliwości uzupełnienia wszystkich ubytków lakieru, na ten okres należy bezwzględnie zabezpieczyć je zwykłą farbą antykorozyjną. Bardzo ważnym zabiegiem jest poddanie całego podwozia konserwacji lub uzupelnienia wó własnym zakresie tych miejsc, które w minionym sezonie zostały pozapowane takiego zabezpieczenia. Od tego jak zakonserwujemy samochód na okres zimy zależy będzie stan naszego pojazdu na wiosnę.

Czy pamiętasz o...

...dobrej konserwacji swojego samochodu na okres zimy? To jest niezmiernie ważny zabieg. Producent nigdy nie gwarantuje, że karoseria twojego samochodu nie podda się działaniom rdzy. Dlatego jeszcze przed pierwszymi zasołami ulic powinno się dokładnie sprawdzić stan karoserii i zabezpieczenie wszystkich podzespołów, jeśli nie ma możliwości uzupełnienia wszystkich ubytków lakieru, na ten okres należy bezwzględnie zabezpieczyć je zwykłą farbą antykorozyjną. Bardzo ważnym zabiegiem jest poddanie całego podwozia konserwacji lub uzupelnienia wó własnym zakresie tych miejsc, które w minionym sezonie zostały pozapowane takiego zabezpieczenia. Od tego jak zakonserwujemy samochód na okres zimy zależy będzie stan naszego pojazdu na wiosnę.

Nie przesadzajmy z nowościami

CO pewien czas w prasie ukazują się informacje na temat nowości w polskim przemyśle motoryzacyjnym. Krytykuje się także nieekonomiczność naszych rodzimych pojazdów. Wytukamy błędy przeszłości, że decyzyje zakupowe itp., ale także robione są nadzieje. Nie ma co ukrywać, że generalnie nie jesteśmy opóźnieni w rozwoju przemysłu motoryzacji, a co najgorsze nie wykorzystaliśmy dotychczasowego potencjału produkcyjnego. Zawsze coś stało na przeszkodzie. I tak np. FSO nigdy w swojej historii nie osiągnęła pełnej mocy produkcyjnej. Nawet za „dobrych” czasów stały puste linie montażowe.

Zrobiliśmy „Poloneza” zbyt ciężkiego i nieekonomicznego. Teraz mowi się o adaptacji tego pojazdu dla potrzeb rolnictwa. Bal Z wielką galą zrobiono nawet pokaz kilku wersji „Poloneza” pick-up. Takie szumne pokazy odbywały się już na początku lat siedemdziesiątych. Roztaczano świetlane wizje przed przyszłymi posiadaczami samochodów, przed rolnikami i przemysłowcami. I co z tego wyszło? Czy dziś nie będzie podobnie z pojazdem dla rolników? Czy akurat „Polonez” (w miarę lukusowy wóz) nadaje się na rozmiarke polski? To może być pojazd drugi w gospodarstwie rolnym, ale dotychczas w znaczeniu bogatszym. Myślę, że będzie to kolejny nieudany wypal propagandowy.

Czy wiecie, że...

W KRAJACH zachodniej Europy w posiadaniu samochodu z silnikiem napędzanym ropą (olei napędowy) płaci się wyższe podatki niż za samochody z silnikami napędzonymi benzyną. Do nich zalicza się Austria (nie wszystkie odcinki są płatne). Wprowadziła to także Jugosławia na nowo zbudowanych trasach. Opłaty pobierają również Francuzi. Tylko Szwajcaria i RFN nie wprowadziły do tej pory takich opłat.

SPRZEŻONE światła hamulcowe pokazują się także i w Polsce. Dostrzec je można za tylną szybą samochodu osobowego. Maja one na celu lepsze informowanie kierowcy za nami pojazdów o tym, że wykonujemy manewr hamowania. Ma to szczególnie istotne znaczenie w przypadku dużego natężenia ruchu i bliskiej jazdy jednego pojazdu za drugim.

Tak więc trzeba się uzwać od tych, którzy mają już doświadczenie, a nie szukać rozrywkę po omacku.

Historia, polityka, socjotechnika...

Kult relikwii, czy chłodny racjonalizm?

— ŚWIADOMOŚĆ działyca politycznego w XIX wieku zdeterminowana była Wielką Rewolucją Francuską. Formowana na jej podstawie schematy przebiegu przyszłej rewolucji, oceniano aktualną rzeczywistość. Jeszcze w kilka lat po wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej niektórzy jej twórcy, opierając się na francuskiej rewolucji, przestrzegali przed (termidorem, przed nowym Napoleonem... Wciągając się obecnie waleczność politycznej częściej dzieli się ludzi według schematów. Już z rosyjskiej rewolucji, mamy stalinowców, trockistów, leninowców, z Leningradu stworzono pewien kamień probierczy, według którego oceniał się ludź działających już w innych warunkach. Czy nie jest to nadużywanie historii dla maskowania rzeczywistości?

— W tym pytaniu jest pogłos tych sarkazmów Marksa na temat historycznych przebiegów i maskarad. Ale zapominamy, że są inne jego wy-

powiedzi w których jest on bardziej łaskawy dla takiego oglądania się. Rozumie, dlaczego to ludziom jest potrzebne. Właśnie z historii czerpią oni te siły i inspiracje, odwagę i dyrektywne działania. Ponadto ludzie, kiedy robią coś zupełnie nowego, są czasem przestraszeni własną odważą i starają się wesprzeć na doświadczeniach przeszłości. Dotyczy to zresztą nie tylko ruchów społecznych, także np. postępu technicznego. Ludzie lubią oswajać rzeczy nowe przy pomocy pojęć dawnych, dobrze im znanych.

— Powstali w sierpniu 80 roku ruch społeczny „Solidarność” w jawnym sposób kpi sobie z historii. Głosił przecież rewolucyjne hasła, a pluje w swoich wydawnictwach na miano rewolucji, głosi hasła bliskiego socjalizmowi, odrzucając słowo socjalizm. Nie obciążają naszymi historycznymi doświadczeniami, konwencjami, ruchem jest niezwykle aktywny i skuteczny, zaś tzw. władza tkwiąca w historycznych schematach nie może odnaleźć się w nowej sytuacji. Okazuje się, że świadomość historyczna jest zbytecznym balastem!

— Trudno się zgodzić z tezą, że październikowy ruch społeczny w jawnym sposób lekceważył historię. Warto się przyznać, że niebawem się przywróci, z jaką ręką ten funduje różne pomniki, warto się przyznać górnym sporem dotyczącym sprostowania prochu Stanisława Augusta z Włocławca, czy gen. Sikorskiego z Anglii. Ale to jest właśnie bardzo polskie. Nasz stosunek do historii jest często bardzo tradycyjny, skłania się do powtarzania, skupia się swą uwagę na kulcie relikwii czy rekwizytów, ze skądą dla chłodnego, racjonalnego, refleksyjnego podejścia do dziedzictwa naszego, czy innych narodów. Właśnie w obecnej sytuacji, kiedy potrzebna jest chłodna analiza kryzysu, który przeżywamy, takie spojrzenie mogłoby nam pomóc.

— Okazuje się, że trudno jest polować te dwie rzeczy.

— Nasi przyjaciele Francuzi zajmują odwrotną postawę. Historia Rewolucji Francuskiej jest ciągle obecna w świadomości zbiorowej Francuzów, wśród intelektualistów i wśród ludzi z ulicy. Wynikają z tego, że jednym z problemów jest to, że historycy, którzy przywołują historię, często nie patrzą na mnie z lekkim uśmiechem, jak na sentymentalnego Stojaniana. A ja naprawdę myślę, że można polować te dwie rzeczy. Nie ma nic złego w takim tradycyjnym stosunku do historii, w kulcie relikwii i rekwizytów, byłoby szło to w parze z chłodną i racjonalną oceną przeszłości.

— Dlaczego ten ruch ujawnia taką niechęć do takich pojęć jak rewolucja, socjalizm, dlaczego tak trudno zajęć racjonalne stanowisko wobec tych spraw?

— To nie jest przypadek, że wśród ostrych napięć społecznych pojawia się аллергия na pewne terminy. W pierwszej połowie zeszłego wieku bardzo radykalne demokratyczne ruchy

„Dziady” dla TV



W WARSZAWSKICH studiach telewizyjnych trwają przygotowania do realizacji wielkiego dramatu narodowego — III części „Dziadów” Adama Mickiewicza. Spektakl, którego wystawienie jest ambicją każdego badacza zespołu teatralnego w Polsce, został znakomicie obsadzony aktorami. Obok takich starych jak Zbigniew Zapasiewicz (ksiądz Piotr) czy Ryszarda Hanin (Pani Rollison), wystąpią młodzi adepci sztuki aktorskiej Cezary Morawski (Konrad), Tomasz Stockinger, Mirosław Hryniewicz, Jerzy Bończak i Mariusz Benoit. Będą to drugie „Dziady” w historii TVP. Poprzedni spektakl zaprezentowany był widoczno około 20 lat temu.

NA ZDJĘCIU: Cezary Morawski w roli Konrada.

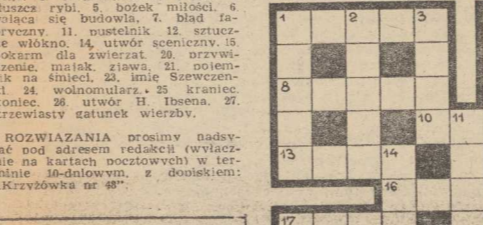
(CAF — E. Radoch)

Krzyżówka nr 48

POZIOMO:
1. Staropolska nazwa statku. 5 na koncercie. 8 teren łowiecki stano-
wicy jednostki gospodarcza 9
wzrost na wierzch. 10, staroży-
na moneta. 13 lipcowy solenizant.
15, stulecie powstania dachów
16, leśnik z podstawowych skład-
ków kwasów nukleinowych. 17
przechyżn. 18, jeden ze zmy-
słow 19, powszechnie używany w
burach. 20, roślinna zielen z roż-
nowatki. 21, wzbuchająca dro-
żkica. 25, sztuczna droga wodna.
28, teren okupowany przez obec-
państwo. 29, ora fraza stadium
30, kłama. 31, pierwiastek che-
miczny.

PIONOWO:
1, Ładunek statku. 2, rodzaj roz-
rywki. 3, średniowieczny poeta. 4,
szuszy rybi. 5, bójka, miłość. 6,
walcę się budowa. 7, bład fa-
bryczny. 11, pustelnik. 12, sztucz-
ne włókno. 14, utwór szesnast. 15,
pokarm dla zwierząt. 20, przywi-
dzenie, miśiak zwiast. 21, potem-
nik na śmieci. 23, imię Szwecen-
ki. 24, wolnośluz. 25, kraniec.
kraniec. 26, utwór H. Ibsena. 27,
krzewiasty gatunek wierzby.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsy-
łać pod adresem redakcji (wzroc-
nie na kartkach pocztowych w ter-
minie 10-dniowym, z dopiskiem:
„Krzyżówka nr 48”).



Pamiętki po Achmatowej

MUZEUM Literatury Rosyjskiej Akademii Nauk ZSRR otrzymało bogatą kolekcję utworów znanej rosyjskiej poetki, Anny Achmatowej (1889-1966), a także materiałów o jej życiu i twórczości.

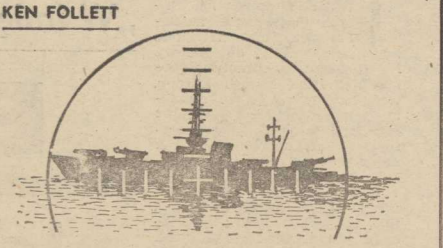
Kolekcję zebrał Siergiej Um-
nikow, mieszkaniec Puszkina,
w którym Anna Achmatowa

Pół zartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

29. XI. — 5. XII. 1981 r.

- BARAN 21.3.—28.4.:** Od-
czekać stare koncepcje.
Oryginalne pomysły są
dobrze widziane. Do-
niech należy przyszłość.
Sprawa wszczęta w
marcu lub kwietniu znajdzie po-
myślnie rozwiązanie.
- BYK 21.4.—21.5.:** Nie
czekajcie końca gwał-
towne, zbilans te-
mów straci i osią-
gnięć. Uławić to wypu-
ścić zobowiązania.
Pracę bądź bardziej dyskretny. W
domu — bardziej otwarty; najbli-
szą cięcią dźwięk swoje problemy.
- BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.:**
Nie spiesz się do
zmian. Zarazem nie za-
tępiaj przeszłość i nie
strataj się jej. Zarzą-
ć, w początku mie-
sca — pomyślna wiadomość w
domu lub w pracy.
- RAK 22.6.—22.7.:** Umo-
żliwianie w ostat-
nich dniach listopada
przyniesie ci korzyści.
Może jednak trzeba być
dostępnym naukowo lub artystycznie
dostając ciekawą propozycję.
- LEW 23.7.—23.8.:** Tra-
fia podpięta w ostat-
nich dniach sierpnia
przyniesie ci korzyści.
Skorzystaj z
niej, bo lepiej nie
znajdziesz. Obojęt-
nie. Oddal się grze-
bią uciążliwych kryzysów.
Dla wielu urodzonych po 12 wrze-
śnia zaczyna się lepsza faza we
współżyciu z partnerem.
- PANNA 24.8.—23.9.:** Wy-
datna poprawa w sto-
sunkach z bliskimi i
dalekimi. Oddal się grze-
bią uciążliwych kryzysów.
Dla wielu urodzonych po 12 wrze-
śnia zaczyna się lepsza faza we
współżyciu z partnerem.
- WAGA 24.9.—23.10.:** Sta-
nie oceniać sytuację
i perspektywę, ma-
jąc stanę na poster-
ku w pracy. Zacieśnij
kontakty z kolegami.
Wkrótce czeka Was pomyślna prze-
stawa. Nie bójcie się
to zrobić „z marszu”.
- SKORPION 24.10.—22.11.:**
Korzyści przyniosą
ci drobne zmiany.
Najlepsze lepiej poczekać.
Projekt zabło-
kować w lipcu, powin-
nie ruszyć z miejsca.
- STRZELEC 23.11.—21.12.:**
Postaraj się zwiększyć
zarobki. Gdy wzro-
sta wydatki, do-
startować z rezerwa.
Spotkanie z przyjaciół-
mi da ci powody do przemyśleń.



„ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

212

— Nie podobnego — uspokoił go David. — Spal pan cały dzień, nie myśląc wcale, żeby chciało się panu śnić teraz do łóżka. A poza tym, jestem pewien, że Lucy chętnie z panem porozmawia. Po prostu boli mnie głowa, jak pan wie, razem z nogami utrzymuję ciężar ciała.

— Weź lepiej dwie pastylki na noc — powiedziała Lucy. Zdjęcia stołeczki z najszybszej półki szafki na książki, wytrzymała dwie tabletki i podała mężowi. — Przeknął jej szybko bez żadnego popijania.

— Dobranoc — rzucił kierując się w stronę drzwi.

— Dobranoc, Davidzie.

— Dobranoc, panie Rose.

Po chwili Faber usłyszał, jak David wstąpił się po schodach i zastanawiał się, jak on robił.

Lucy uszczęła rozmową, jakby chcąc zagłuszyć hałas, który wypoływał David.

— Gdzie pan mieszka, panie Baker? — zapytała.

— Proszę mówić do mnie Henry. Mieszkam w Londynie.

— Strasznie dawno tam nie byłam. Pewnie niewiele zostało z tego co widziałem.

— W czterydziestym. — Nalata sobie następnym kieliszek. — Odkąd zamieszkałmym w tym domu, raz tylko opuściłam wyspę, żeby urodzić dziecko. Nie można dzisiaj wiele podróżować, prawda?

— Dlaczego zamieszkałmym na tej wyspie?

— Hm. — Usadowała się wygodnie przed komin-
kiem z kieliszkiem w ręku.

— Może nie pominięciem.

— Nie nie szkodzi. Mieliśmy wypadek w dniu naszego ślubu. Właśnie wtedy David stracił obie nogi. Miałaś jako pilot na myśliwiecu... myślę, że oboje chcieliśmy uciec. Teraz wiem, że to był błąd, ale wtedy wydawało się to najlepszym rozwiązaniem.

— Jego życzliwość jeszcze bardziej się tu pewnie rozwinęła.

Spójrzała na niego zaskoczona.

— Jest pan bardzo spóźnionym.

— Nie nie szkodzi. Mieliśmy wypadek w dniu naszego ślubu. Właśnie wtedy David stracił obie nogi. Miałaś jako pilot na myśliwiecu... myślę, że oboje chcieliśmy uciec. Teraz wiem, że to był błąd, ale wtedy wydawało się to najlepszym rozwiązaniem.

— Jego życzliwość jeszcze bardziej się tu pewnie rozwinęła.

Spójrzała na niego zaskoczona.

— Jest pan bardzo spóźnionym.

— Nie nie szkodzi. Mieliśmy wypadek w dniu naszego ślubu. Właśnie wtedy David stracił obie nogi. Miałaś jako pilot na myśliwiecu... myślę, że oboje chcieliśmy uciec. Teraz wiem, że to był błąd, ale wtedy wydawało się to najlepszym rozwiązaniem.

— Jego życzliwość jeszcze bardziej się tu pewnie rozwinęła.

Spójrzała na niego zaskoczona.

— Jest pan bardzo spóźnionym.

— Nie nie szkodzi. Mieliśmy wypadek w dniu naszego ślubu. Właśnie wtedy David stracił obie nogi. Miałaś jako pilot na myśliwiecu... myślę, że oboje chcieliśmy uciec. Teraz wiem, że to był błąd, ale wtedy wydawało się to najlepszym rozwiązaniem.

— Jego życzliwość jeszcze bardziej się tu pewnie rozwinęła.

Wszędobylska latarka

FRANCUSKA latarka o nazwie jakabł wazy zaledwie 100 gramów, a dostarcza światła do najbardziej niedostępnych zakamarków. Jej główną częścią jest 20-centymetrowe elastyczne włókno plastikowe z zatomionymi w nim czterema mini-żarówkami. Posiada ono rozmiar 0,86x1,25 centymetra. Magnes założony na koniec tego włókna umożliwia łatwe poruszanie światła i pozostawanie w wybranym z miejsc trudno dostępnych śrubek, nakrętek, gwóźdźi etc. Włókno to wytrzyma temperaturę od -80 do +250 st. C i może świecić nieprzerwanie przez 500 godzin. Cena tej wszędobylskiej latarki wynosi 145 franków.

Szalone regaty

DWAJ brytyjscy lekarze zorganizowali szalone regaty. Ich trasą wynosiła 36 mil morskich, ale uczestnicy musieli trzykrotnie wysiadać na ląd i zdobywać najwyższe szczyty górskie: Wali, Anglii i Szkocji. Te ekscentryczne regaty zorganizowano dla uczczenia pamięci legendarnego angielskiego podróżnika — Billa Tillymana, który w wieku 80 lat zginął w lodach Arktyki.

Tillyman był znakomitym żeglarzem i himalaistą. W 1963 roku zdobywał siedmiotysięcznik. W 1938 roku prowadził angielską ekspedycję na Mount Everest. Dokonał też niezwykłego wyczynu — rowerem przejechał przez Afrykę.

Temat do kupienia...

PROCESY o czary występują w Polsce nieco później niż w Europie zachodniej. Być może podlegało a nas kompetencje sądów duchownych i świeckich. Nasze sądy duchowne nie zaprzęły się jednak tak krwawo w historii procesów o czary jak w zachodniej Europie.

Podobnie jak w innych krajach rozpatrywanie spraw o czarokusieństwo podlegało a nas kompetencje sądów duchownych i świeckich. Nasze sądy duchowne nie zaprzęły się jednak tak krwawo w historii procesów o czary jak w zachodniej Europie.

Niestety procesy o czary nie zostały jeszcze w Polsce gruntownie zbadać i opracować. Być może przyczyną zamknięcia tej ciekawej dziedziny historii jest trudność dotarcia do materiałów źródłowych, a może po prostu brak zainteresowania ze strony historyków tym fascynującym tematem. Być może jednak ktoś... kiedyś. Temat jest przecież „do kupienia”.

(edn)

Zapiski ze współczesności

Bob, zrób to sam!

NADJŁOSNIEJSZY film o pieczne dla władzy (a więc i dla tropicieli faktów także). Będą więc zastrzeżenia szefów (szefowie zawsze mają w takich momentach zastrzeżenia), będzie chwila zawiązań czy wątpliwości, będzie „godzina strachu”, ale kapitulacji nie będzie. To Nixon skapituluje wobec faktów ujawnionych przez naszych dzielnych przyjaciół, mające przeciwko sobie tzw. opanie publiczną. I to jest kręcić ciąg działań nieefektywnych, przypominających nieudolnie prowadzone śledztwo, słimaczące się i przynajmniej po drodze jego bohaterem wielkie rozczarowań, a nawet upokorzeń. Jednak u kranca tej drogi — takie jest postanie filmu — leży prawda i kryje się profesjonalny sukces. Dlatego też kiedy w finale „All the president mens” tekstu przesyła Nixon złożył rezgnację... efekt jest ogromny, odwrotnie proporcjonalnie do zastosowanych tu, niezwykle skromnych jak na amerykańskie upodobania i możliwości, środków wyrazu.

BOB WOODWARD, który wraz z Carlen Bernsteinem obalił Nixona wydzielając i rozpracowując na łamach „Washington Post” tzw. atę Watergate, stanowi przykład klasycznego amerykańskiego dziennikarstwa. Przeszły, bezpłoty przebiegowy, bez kompleksów. Jego credo zawodowe jest tak proste, że aż daw na niego to co do diabła — trzy dni i trzy noce redagowania zespołowo nowy Statut SDP kiedy można było sęgnąć po tak dobre i wypróbowane wzory. Otóż Woodward mówi: „Zostałem tak WYTRZOSOWANY, że swoje poglądy odkładam na półkę, a jedynie co mnie interesuje to SA FAKTY”. I jednocześnie zartem dodaje: „Wiem, że przyjacielek mają moi współpracownicy, ale nie wiem jakie posiadają poglądy”.

Zapewniał pana, panie Woodward, że jeśli ludzie ci pracują w „Washington Post” — poglądy mają odpowiednie (naturalnie — Woodward, który w dniech afery Watergate był szeregowym dziennikarzem, dziś test współwłaścicielem pisma).

WRACAMY jednak do tematu. „Wszyscy ludzie przepadli” są historią tropienia faktów, faktów, które ujawnione okazały się niebawem niez-



PROCESY czarownic, których największe nasilenie przypadło na okres od połowy XVI do połowy XVII wieku, wycisnęły głębokie piętno na historii Europy, toteż nie dziwnego, że niektórzy współcześni historycy coraz częściej kierują swoje zainteresowania ku epoce, która tak silnie zaciążyła na losach naszego kontynentu.

To narastające zainteresowanie tematem, ciągłe badania i publikacje historyczne związane z procesami czarownic ma jednak na celu coś więcej niż tylko stwierdzenie liczby ofiar i ustalenie obszaru występowania zjawiska. Mianowicie badani te mają dać odpowiedź na pytania: dlaczego miało ono właśnie taki przebieg i dlaczego przypadło na ten a nie inny okres, cechujący się tysiącami zbiorowych tragedii i indywidualnych dramatów. Spróbujmy odpowiedzieć na te i inne nasuwające się pytania, choć w istocie zawsze pozostanie wątpliwość — dlaczego?

Magia i czary znane były od zarania dziejów ludzkości i początkowo miały zupełnie inny charakter, nie mając nic wspólnego z późniejszym wprost szatańskim wynaturzeniem, toteż nie dziwnego, że badania epoki płonących stosów są wprost przerażające i wprawiają w zdumienie, że było to w ogóle możliwe.

Najstraszniejsze rozmiary prześladowania osiągnęły w Niemczech, gdzie oskarżone, bo przeważnie kobiety zadawały się z szatanem, choć nie gardził on także mężczyznami, torturowano podczas badań, a następnie gromadnie palono na stosie. Jeden z amerykańskich historyków, E. Midelford, ocenia, że w południowo-zachodniej Niemczech, na obszarach dzisiejszej Badenii i Wirtembergii, w jednej tylko małej miejscowości Wiesensteig spalono w 1562 roku sześćdziesiąt trzy czarownice, w latach 1598—1599 w Hessej zaledwie siedemdziesięciu mieszkanek miejscowości Obermarchtal spalono czterdzieści trzy kobiety i jedenastu mężczyzn; na terenie archidiecezji Trier między rokiem 1587 a 1593 w dwu dziesięciu miejscowościach spalono ogółem trzysta sześćdziesiąt osiem czarownic, zaś w latach 1623—1631 w rejonie Wuerzburga przeprowadzono dziewięćset egzekucji. W sumie ocenia się, że w tej części Niemiec między rokiem 1560 a

„W imię zwycięstwa Dobra nad Złem...”

EPOKA płonących stosów

1670 przeprowadzono trzy tysiące dwieście dwadzieścia egzekucji, czyli blisko trzytęsto rocznie. Oczywiście dane te mają charakter czysto szacunkowy, bowiem akta procesów palono razem ze skazanymi za czary, ginął więc wszelki ślad zbrodni.

Mimo to niektórym badaczom udało się ustalić pewne informacje. I tak np. R. M. Chembeid zdołał zebrać dane dotyczące różnych części Europy; na terenie Jury francuskiej i szwajcarskiej odbyło się tysiąc trzytęsto sześćdziesiąt pięć procesów; w Genewie w latach 1537—1662 było ich trzy sta czternaście; w Wenecji w okresie 1662—1722 spalono pięćset czterdzieści dziewięć osób, zaś w Paryżu pomiędzy rokiem 1565 a 1640 osadzono i skazano na stos tysiąc sto dziewięćdziesiąt osób.

Historycy nie zawsze są jednak zgodni co do wyników procesów, w poszczególnych krajach różne są proporcje między liczbą sądzonych i skazanych. Do niedawna przyjmowano, że osądzenie o czary w dziewięciu przypadkach na dziesięć oznaczało wyrok śmierci. W świetle jednak najnowszych badań przypuszcza się, że przeciętnie liczba spalonych w stosunku do stawianych przed sądem wynosiła około 50 proc.

Analizując przebieg wydarzeń pomiędzy rokiem 1550 i 1650 nasuwa się refleksja, że u podstaw wydarzeń jakie stały się wladnely kontynentem europejskim, całą zachodnią cywilizacją, leżał wszechobecny, wszechwładny i wszechogarniający strach, który towarzyszył całemu ludzkiemu życiu. Człowiek bał się wszystkiego

— głodowej śmierci, dżumy, oddziałów zbrojnych, rabusiów, wilków, kobiet, władz skarbowych, nocy, duchów... Strach dokonywał zresztą nie tylko ludowi; bał się również wicelcy świata, władcy, medcy. Przerazenie budziła świadomość nieuniknionego końca wszystkiego — końca życia, końca świata.

Począwszy od XV wieku coraz więcej miejsca w sztuce zajmują śmierć oraz diabeł. Lęk przed szatanem ma charakter spozasenny. Diabeł stopniowo staje się postacią coraz bardziej znaczącą, jest coraz wicelcy i groźniejszy, przedstawiciele piekła są coraz liczniej reprezentowani. Szatan staje się zarazem coraz bardziej odrażający i przerażający, giną bezzwrotnie wdzieki i uroda, które go cechowały we wcześniejszych np. XII-wiecznych przedstawieniach. Ten stopniowy lecz stały wzrost znaczenia diabła doprowadza do powstania prawdziwej obsesji, która przybera (jak pisze J. Delumeau) dwie podstawowe formy, przy czym obie znajdują odbicie w ikonografii. Jest to z jednej strony halucynacyjna wizja świata piekielnego, z drugiej zaś przedstawienie przekonanie o niezłomnych zasadkach i pokusach, jakie Wielki Kusiciel nieprzerwanie zastawia w celu doprowadzenia do potępienia ludzkości.

W tych warunkach powstają fantastyczne wprost wizje z przedstawieniami diabolicznych stworów i wyrafinowanych tortur; szerzą się gwałty, którym poddawane są nawet wysoko postawione osobistości, tak duchowne, jak i świeckie, a w

XVI wieku zarówno katolicy jak i protestanci. Marcin Luter na przykład, napotykał w swej działalności na przeszkody i przeciwników, zawsze był przekonany, że to sprawa diabła. Inny niemiecki reformator, Filip Melancton, twórca wyznania ewangelicko-augsburskiego, bardzo się bał złego ducha, żyjąc w nieustannym lęku przed jego niespodziewanym pojawieniem się.

Strach przed szatanem stale się wzmacnia i pogłębia. Ludzie wszędzie zaczynają dostrzegać wysłanników diabła. Za jego pośrednictwem zostają oczywiście uznani balwochwalcy i heretycy, a także muzułmanie, żydzi

oraz kobiety, a przede wszystkim ludzie podejrzani o czynienie czarów. Z jednej więc strony donosie odkrycia geograficzne tej epoki, humanizm, reformacja i kontrreformacja, z drugiej zaś ta drecząca obsesja, która w zachodnio-europejskim kręgu kulturowym przetrwała aż do połowy XVII wieku. Do jej rozszerzenia przyczyniły się zresztą narodziny sztuki drukarskiej, która umożliwiła powielanie, a więc i szerokie rozpowszechnianie dzieł poświęconych demonologii, która stawiała sobie proste i konkretny cel — mianowicie zdemaskowanie i zniszczenie działających na Ziemi wysłanników szatana. I tak oto zaczęły się polowania na czarownice. Szaleje inkwizycja. Na stosach obok siebie giną zarówno niewinni bo niewygodni jak i winni wielkich zbrodni i mordery. Na stosach obok siebie płoną cudzołznie i piękne dziewice, których uroda również była dziełem szatana.

Dziwna to, tajemnicza i niezgłębiona do końca epoka, choć tak brzemienna w odkrycia, które wywarły swe piętno na kulturze, sztuce i nauce współczesnej cywilizacji. I kładzie się o niej mój, czyta czy pisze, zawsze rodzi się pytanie — w jakim stopniu ówczesna intolierancja wobec innych przetrwała do dnia dzisiejszego?

Janusz CZULKOWSKI



McLuhan — prorok czy mistyfikikator

W GRUDNIU br. miją rok od śmierci zmarłego w wieku 70 lat Marshalla McLuhana, jednego z najślawniejszych i najbardziej kontrowersyjnych teoretyków współczesnej kultury masowej.

Poglądy McLuhana na „kulturę środków elektronicznych”, tzn. radia i telewizji, są dziś popularne na całym świecie i wywołują zarówno entuzjazm, jak i oburzenie. Ich autor uważany był często za pseudonaukowca, zrzeczonego mistyfikikatora, czasem wręcz bliagiera, a przecież legitymował się tytułem doktora nadanym mu w Cambridge, gdzie studiował, był profesorem i wykładowcą na Uniwersytecie w St. Louis. Mówiono o nim „mistrz paradoksu” — dlatego, że zaskakiwał twierdzeniami sprzecznymi z powszechnie przyjętym mniemaniem, ale także dlatego, że jego rozumowanie uznawano za logiczne tylko pozornie, a w istocie — prowadzące do sprzecznych wniosków.

McLuhan nie zdecydował się nigdy na nadanie swym poglądom kształtu teorii naukowej; wręcz przeciwnie, jego prace są

zbiorem szkiców, często paradoksy, atoryzmów, hasel, którymi dowolnie operował i dowolnie je rozwijał. Mimo tych wszystkich sprzeczności, teoria „kultury środków elektronicznych” Marshalla McLuhana jest jedynym dotychczas ugruntowanym i optymistycznym wykładem na temat roli kultury masowej we współczesnym świecie.

U podstaw rozważań McLuhana nad kulturą masową leży główne jego dzieło — „The medium is the message” (Środek przekazu jest przekazem), które autor często przekształcał w hasło „the medium is the message” (Środek przekazu jest masażem). Ma ono oznaczać, że ludzie poddani działaniu określonego elektronicznego środka przekazu są przezeń atakowani w sensie intelektualnym i fizycznym i że środek ten nadaje sens zawartej w nim wypowiedzi. Nie pomoże nasycenie go rzetelnymi wartościami artystycznymi czy próba uczynienia zeń instrumentu edukacji, gdyż środek przekazu (forma) zawsze zdominuje treść, które ma przekazać.

Wbrew pozorom, nie jest to jednak katastroficzna wizja świata zdominowanego i zmiędanego przez elektroniczne środki przekazu. McLuhan każe odrzucić niechęć do kultury masowej i starać się ogarnąć perspektywę, które otwierają się przed światem, poddać się zalewającej fali środków przekazu i znaleźć w niej zadowolenie.

— Pierwszą — doskonałą — formą kultury była kultura słowa, oralna, dostarczająca, dzięki wzajemnemu obcowaniu ludzi, najbogatszego zbioru informacji. Powstanie pisma, a zwłaszcza druku spowodowało, że człowiek przestał wyobrażać sobie świat jako skupisko elementów, a zaczął myśleć w sposób ograniczony, podobnie jak ograniczone jest pismo oparte na alfabecie fonetycznym. Druk narzucił ludziom skłonność do dzielenia pojęć na czynniki pierwsze, jak również nawyk myślenia analitycznego i syntetycznego, zgodnie z zasadami logiki formalnej. Ale otaczający ludzi świat nie jest sformalizowany. Droga do jego poznania nie może więc być

„myślenie linearne”, a właśnie spontaniczny, twórczy chaos, poddanie się nieustającym atakom otaczających nas wrażeń.

Takiemu właśnie poznaniu sprzyjają wszelkie elektroniczne środki przekazu, które dzielą się na „zimne” i „gorące”.

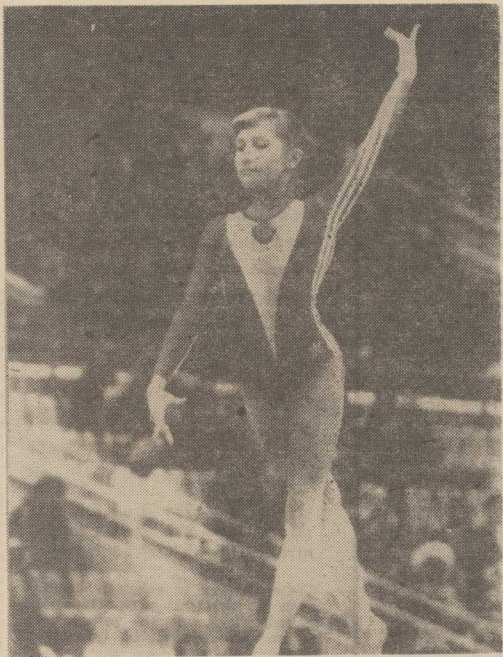
Mowa — według McLuhana — jest „zimna”, bo pozwala na refleksję, na obserwację, pismo jest natomiast „gorące”, gdyż poraża nas swoim skrótownym, nieznającym sprzeciwu komunikatem. Podobnie jest z elektronicznymi środkami przekazu. Telewizja jest „zimna”, bowiem dostarcza różnorodnych wrażeń słuchowych i wzrokowych. Radio jest „gorące”, gdyż informacje z niego docierają do nas tylko poprzez słuch, pozostawiając nam błąd w odbiorze informacji. „Zimne” środki przekazu najlepiej służą poznaniu świata, gdyż są najbardziej zbliżone do pierwotnego poznawania, w którym dawał udział wszystkie zmysły. Im bardziej elektroniczne środki przekazu będą rozbudowane i nowoczesne, tym pełniej będziemy poznawać świat.

McLuhan dostrzega jednak niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą nieustanne obcowanie z taką elektroniczną kulturą — jest nim ryzyko stopienia wrażliwości, eliminowanie z ich pola widzenia środowiska, w jakim żyją. To właśnie stwarza miejsce dla sztuki, która ma

pomóc odwręcać ludziom dostrzeżenie ich środowiska.

Główne prace Marshalla McLuhana („The Mechanical Bride: Folklore of Industrial Man”, „The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic Man”, „Understanding Media: The Extension of Man”, „The Medium is the Message: An Inventory of Effects”, „Hot and Cool”, „War and Peace in the Global Village”) ukazywały się w odstępach kilkuletnich i z miejsca zyskiwały ogromną popularność wśród czytelników, a jednocześnie były ostro krytykowane przez wielu teoretyków kultury masowej. Tumaczenia jego prac ukazywały się w Francji, RFN, Wielkiej Brytanii i zdobyły popularność. W Polsce do dzisiaj nie ukazała się żadna z jego książek. Czytelnik mógł jedynie poznać się z krytycznymi ocenami jego poglądów, zawartymi w książkach Elżbiety i Franciszka Kyszków. Między innymi utopia a zwątpieniem — Krzysztofa Teodora Topolitz — „Kultura w stylu blue jeans” oraz Jonathana Millera — „Spor z McLuhanem”, wydanych w PIW w serii Biblioteki Myśli Współczesnej. „Plus minus nieskończoność”. Szkoła jednak, że czytelnikowi polskiemu nie dano możliwości wyrobienia sobie własnej oceny twórczości Marshalla McLuhana.

Klaudia SANETRA-KOPEĆ



W MOSKWIE najlepsi gimnastycy i gimnastyczki walczą o medale mistrzostw świata. NA ZDJĘCIU: mistrzyni olimpijska — Elena Dawydowa (ZSRR).

(Foto-CAF)

Pogoń — Wisła w 1/4 PP

W CZWARTEK odbyło się w PZPN losowanie ćwierćfinałów Piłkarskiego Pucharu Polski. W gronie ośmiu drużyn, które walczyć będą o awans do półfinału, pozostały już tylko drużyny I ligi.

Oto zestawienie par:

- Górnik Zabrze — LKS Łódź,
- Pogoń Szczecin — Wisła Kraków
- Lech Poznań — Widzew Łódź
- Motor Lublin — Arka Gdynia.

Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami spotkań. Termin meczów ćwierćfinałowych wyznaczono na sobotę — 5 grudnia, ale za porozumieniem grających ze sobą klubów, mogą być one rozegrane wcześniej — w środę 2 grudnia.

PZKosz. na tropie

Sprawa Prabuckiego

W OSTATNICH tygodniach w środowisku koszykarskim naszej ekstraklasy głośna została sprawa przejęcia zawodnika Adama Prabuckiego z drużyny beniaminka Stali Bobrek Bytom do Wybrzeża Gdańsk. Wydawało się, że jej finał będzie „bezbolesny” dla obu zespołów, że tym razem oboje nie doświadczyli „nieprzyjemności” i wadli. Można tak było sądzić na podstawie zatwierdzonej A. Prabuckiego dla GKS Wybrzeże decyzji Wydziału Cier i Dyscypliny PZKosz. W poniedziałek 16 bm. na posiedzeniu Prezydium PZKosz decyzje WGID zawieszono, zabraniając jej następnie zawodnikowi występować na parkiecie ligowym, aż do pełnego wyjaśnienia sprawy.

Przy podejmowaniu decyzji przez WGID zabrakło jednej z podstawowych rzeczy — opinii i zgodny aktualnego klubu Prabuckiego czyli Stali Bobrek — powiedział dziennikarzowi PAP sekretarz generalny PZKosz Maciej Kosciński. — Poza tym ilość i wiarygodność informacji przekazanych do PZKosz była niewystarczająca, dlatego prezydium związku postanowiło bliżej zbadać sprawę.

Pomysł dobry czy zły?

Pole namiotowe na boisku sportowym

WSROD kibiców piłkarskich od dawna krąży dopyt, że boisko klubu X czy Y zostanie rozparcelowane na działki pracownicze. Opowiada się go wówczas gdy jakaś drużyna lekko spisyje się w mistrzostwach i grozi jej spadek do niższej klasy.

Toteż gdy powiedziano mi, że na boisku Budowlanych ma powstać pole namiotowe, potraktowałem to jako żart. Spytalem jednak, o który stadion chodzi. Budowlani bowiem gospodarują na boisku za FMS Polmo, a na te tereny od dawna ma apetyt wspomniana fabryka.

Okazało się, że nie chodzi o obiekt przy Ku Stońcu. Pisał mi o nim wielokrotnie. Budowę tego stadionu rozpoczęto blisko 10 lat temu siłami społecznymi. Potem „ukroczyła” władza sportowa i zdecydowała, że teren budowy należy przekazać Budowlanym. Jak przysłało na klub resortu budownictwa, przystąpiono do inwentaryzacji i opracowania nowej koncepcji. Przy Ku Stońcu miał bowiem powstać nie żaden tam stadionik dzielnicowy, a obiekt lekkoatletyczny z prawdziwego zdarzenia. A więc z trybuną, 10-torową bieżnią tartanową, halą sportową itp.

Order Lenina dla Anatolija Karpowa

NAJWYŻSZE odznaczenie ZSRR — Order Lenina, przyznany został mistrzowi świata w szachach Anatolijowi Karpowowi. To najwyższe radzieckie odznaczenie arystystry szachowy otrzymał za wybitne osiągnięcia sportowe, wielki twórczy wkład w rozwój radzieckiej szkoły szachów oraz za owocną działalność społeczną.

OZKol. zaprasza...

...na kolarski wieczór wspomnień, który odbędzie się 5 grudnia w kawiarni przy ul. Malopolskiej. Ponadto będzie to impreza z okazji 35-lecia związku kolarskiego w Szczecinie, organizatorzy liczą na starłyh działaczy i byłych zawodników. Bliższych informacji udziela sekretariat OZKol.

Tu 28 plebiscyt

KOLEJNYMI kandydatami do 28 plebiscytu sportowego „Kuriera” są przedstawiciele wojskarsztwa — dyscypliny mającej w naszym mieście bogatą tradycję Działacz Spółdzielczego Klubu Sportowego Czarni zgłosili do plebiscytu rywalizacji trzech zawodników oraz dwojkę trenerów

Bezkonkurencyjna dwójka ze sternikami

OD WIELU lat do czołówki światowej trudnego sportu wiosłarskiego należą reprezentanci Czarnych — Ryszard Stadniuk i Ryszard Burak. W tym sezonie po cyklu regat eliminacyjnych m.in. w Moskwie i Gruenau (NRD) obaj zawodnicy zakwalifikowali się do mistrzostw świata, które rozegrane zostały w Monachium. Była to trudna, doskonale obsadzona impreza, bowiem wiele żaglówek szukało rewanżu za Igrzyska Olimpijskie. W doborowej stawce czwórka ze sternikami, której szlakowym był Ryszard Stadniuk, zajęła ósmie miejsce przegrywając w finale „B” jedynie z osadą gospodarzy. Natomiast żaglówek podwójnej, w której wiosłował Ryszard Burak wywalczyła dziewiątą lokatę. Wyniki w wiosłarstwie w dużej mierze uzależnione są od dobrej dyspozycji wszystkich członków osady. Szczególnie nie był zbyt zadowolony z rezultatów osłabionych w Monachium. Okazją do za-

demonstrowania dobrej formy były mistrzostwa Polski rozegrane dwugodnie po MS. Tym razem zwycięzcy wiosłarscy wystąpili razem w dwojce, której sternikiem był ich kolega klubowy, również krowicz — Ireneusz Omiński. Mimo że osadu zgromadziło do niego wiele dwójka Czarnych zwyciężyła bezapelacyjnie wyprzedzając ułtyulowaną osadę poznańskiej Polonii przez nich trenowaną G. Nowak, która na swoim koncie ma m.in. brązowy medal MS zdobyty w 1978 roku.

Choć w wiosłarstwie Czarnych startują zazwyczaj w różnych konkurencjach kandydują więc indywidualnie do złoty dziesiątki sportowców. Natomiast jako osada wezmą udział również w plebiscytwym rywalizacji najlepszych zespołów.

Trenerzy z przyszłością

WYROZNIAJĄCYMI się trenerami spółdzielczego klubu zgłoszonymi do plebiscytu są młodzi szkoleniowcy z klubu wioślarskiego Róża Data i Sławomir Lewiński. Są oni autorami sukcesów młodzieży, która dla barw Czarnych wywalczyła I miejsce w mistrzostwach federacji „Start” oraz zajęła trzecią lokatę w regatach VIII OSM. Osady przez nich trenowane zajęły również do kadry narodowej juniorów.

Najmłodszy zespół w ekstraklasie

SYMPATYCY piłki ręcznej zgłoszili również szóstą „Pogoni” swoją szkoleniowca — Zenona Łakomego. Szczecinianki mimo że są najmłodszym zespołem w ekstraklasie czynie ciągłe postępy. Zgrana drużyna jest jedną z niespodzianek sezonu ligowego. Jej udane starty są w dużej mierze zasługą trenera Zenona Łakomego. Odmłodził on i przebudował zespół oraz stworzył odpowiednią atmosferę. Dzięki temu piłkarki Pogoni plasują się coraz wyższych szczeblach ligowej tabeli.

Trójka piłkarzy

KIBICE Pogoni zgłosili nam wczoraj dwóch piłkarzy Pogoni: Zenona Kasztelana, Leszka Wojskiego. Obaj ci zawodnicy są doskonale znani, nie tylko w Szczecinie Zenon Kasztelan w tym roku powrócił, po dwuletniej przerwie, do zespołu. Grał już w II lidze walcie przyczyniając się do awansu drużyny do ekstraklasy a także finału Pucharu Polski, Leszek Wojski zarówno w II lidze jak i w I był czołowym graczem zespołu. Po wyleczeniu kontuzji w środę wystąpił w meczu pułcharowym przeciwko Zagłębiu Wałbrzych. Tak więc z „jednostki” portowców, która w tym roku gra znakomicie jest trzech zawodników — wczoraj bowiem prezentowaliśmy wcześniej zgłoszoną kandydaturę Janusza Turowskiego. A oto do tychczas zgłoszeni kandydaci do 28 plebiscytu:

ZAWODNICY

- Hanna Holeniewska, Stal Stocznia — pływania.
- Irena Holeniewska, WOPR — pływania długodystansowe.
- Ryszard Burak, Czarni — wioślarstwo.
- Jarosław Chrościelewski, Stal Stocznia — pływania.
- Ireneusz Omiński, Czarni — wioślarstwo.
- Zenon Kasztelan, Pogoń — piłka nożna.
- Ryszard Konkolewski, LKS Gryf — kolarstwo.
- Zbigniew Platek, LKS Gryf — kolarstwo.
- Ryszard Stadniuk, Czarni — wioślarstwo.
- Janusz Turowski, Pogoń — piłka nożna.
- Leszek Wojski, Pogoń — piłka nożna.

TRENERZY

- Róża Data, Czarni — wioślarstwo.
- Sławomir Lewiński, Czarni — wioślarstwo.
- Zenon Łakomy, Pogoń — piłka ręczna kobiet.
- Jerzy Kopa, Pogoń — piłka nożna.
- Waldemar Mosbauer, LKS Gryf — kolarstwo.

ZESPOLY

- I-ligowa drużyna piłki nożnej MKS Pogoń
- I-ligowy zespół piłkarek ręcznych MKS Pogoń
- Zespół kolarski LKS Gryf
- I-ligowy zespół siatkówki KS Stal Stocznia
- Wioślarska dwójka ze sternikiem SKS Czarni.

Koszykówka

Rusza II runda

II LIGA koszykówki zakończyła II rundę mistrzostw sezonu 1981/82 r. Przerwy międzyrundowej nie ma, bowiem w najbliższą sobotę rozpocznie się II runda mistrzostw. W naszym województwie odbędą się jeden mecz. Spółnia Stargard podejmie Stal Ostrow Wlkp. Pogoń natomiast wyjeżdża do Bydgoszczy gdzie zmierzy się z tamtejszą Astorią. Ponadto odbędą się następujące mecze: AZS Warszawa — Polonia Leszno, LKS Łódź — Star Łódź, Spółnia Gdańsk — Zastal Zielona Góra.

Pływanie

DZIEWCZETA i chłopcy z 6 klubów wezmą udział w zawodach pływackich o Puchar Stali Stocznia. Impreza rozpocznie się w niedzielę na pływalni WDS o godz. 12.

CZWORO zawodniczek i zawodników KS Stal Stocznia: H. Holeniewska, B. Goliszewska, J. Chrościelewski, R. Małec zostało wylosowanych przez PZPN na zawody eliminacyjne, które odbędą się w dniach 28-29 listopada w Oświecimie. Celem imprezy jest wyłonienie kadry na Puchar Europy w dywanu.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 17 — sala ZSCH przy ul. Felczaka — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej MKS Kusy — Ogniwu.

Stargard

Godz. 17.30 — sala SP I przy ul. Popiela — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Spółnia Stargard — Stal Ostrow.

NIEDZIELA

Godz. 10 — przystanek autobusowy w Klęskowie — zbiórka uczestników 238 Lesnej Niedzieli.

Godz. 10.30 — sala ZSCH przy ul. Felczaka — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Kusy — Ogniwu.

Godz. 12 — pływalnia WDS — ogólnopolskie zawody pływackie i impreza sportowo-rekreacyjna „Bawimy się z Głosem”

Ostatnie mecze ekstraklasy

Pogoń wyjeżdża do Legii

ZAKONCZYLI już rozgrywkę I rundy piłkarskiej klas wojewódzkiej III ligi i II ligi. Nazsze zespoły w pierwszej części mistrzostw spisywały się dobrze. Arkonia jest mistrzem jesieni III ligi, Stal Stocznia wicemistrzem II ligi. W najbliższą niedzielę odbędzie się ostatnia seria rundy jesiennej I ligi, ale od kilku dni znamy już mistrza — jest nim szczecińska Pogoń.

I5 kolejka spotkań upływie więc pod znakiem rywalizacji o tytuł wicemistrzowski, o lepsze miejsce w tabeli, jednak na ona także duży znaczenie dla lidera. Co prawda Pogoń w tej rundzie już nikt nie zagroził, ale portowcy chcą zdobyć jak największą liczbę punktów. Szczeciński pierwszoligowy rozegrał mecz w stolicy (niedziela, godz. 19) a przeciwnikiem będzie Legia. W trakcie środowego meczu pułcharowego rozmawialiśmy z kierownikiem sekcji piłkarskiej MKS Pogoń na temat ewentualnych przeciwników pułcharowych Pogoni. Pan Krzysztof Lewanowicz najbardziej obawiał się Legii. Nie znaleźliśmy jeszcze rezultatu spotka-

nia Legia — Arka. Dział już wiadomo, że wojskowi zakończyli wspaniałą karierę pułcharową. Przegrał na z Arka świadczą o tym, że podopieczni trenera Kazimierza Górskiego są w słabszej niż się to wydaje formie. Być może, że właśnie w ostatnim meczu mistrzowskim w tym sezonie będą chcieli zrehabilitować się przed własną publicznością za tegoroczne niepowodzenia. Legia zajmuje dalszą pozycję w tabeli, i jest w kłopotliwej sytuacji. Liczy się każdy punkt. Tak więc portowcy czeka ciężka przeprawa w Warszawie. Wiarym, że postarają się zagrać na dobrym poziomie i utrudnią, że są godni tytułu mistrza jesieni. Do drużyny, po wyleczeniu kontuzjach, powrócił kilku piłkarzy, poprawiła się więc sytuacja kadrowa. Naszym zdaniem portowcy stac na odniesienie zwycięstwa w ostatnim tegorocznym meczu mistrzowskim.

W pozostałych meczach 15 serii spotkają się: Motor — LKS, Zagłębie — Lech, Bałtyk — Szombierki, Wisła — Śląsk, Stal — Gwardia, Górnik — Arka, Widzew — Ruch.

